

# Francja zabiega o umowę handlową z Polską

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybyła francuska delegacja handlowa w celu zawarcia nowej umowy handlowej z Polską. Delegacji francuskiej przewodniczy p. Christian Auboyneau, dyr. dep. w min. spraw zagranicznych.

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok VI ABC

Poznań, sobota 12 sierpnia 1950 r.

Nr 220 (1959)

## Rolnictwo zmobilizuje wszystkie siły i środki dla sprawnego przeprowadzenia jesiennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). Zadania dla rolnictwa na okres kampanii jesiennej br. i planu produkcyjnego na rok 1951 oraz środki i sposoby realizacji tych zadań ustala specjalna uchwała Prezydium Rządu z 26 lipca br., która stwierdza m. i.

Zbliżający się okres jesiennej akcji siewnej stawia przed rolnictwem zagadnienie dobrego przygotowania i mobilizacji wszystkich dostępnych sił i środków w celu szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów i orok przedzimowych, decydujących o przyszłych zbiorach.

Zadania te stawiają przed rolnictwem szereg ważnych zagadnień, jak powiększenie powierzchni zasiewów pszenicy, jęczmienia, kultur technicznych, dalszego ulepszenia uprawy gleby, m. in. przez szersze niż dotychczas stosowanie podorywek i głębokich orok, lepszego, racjonalniejszego nawożenia, pełniejszego wykorzystania sprzętu mechanicznego, powiększenia obszaru upraw kontraktowanych, dalszej likwidacji odlogów i ugorów.

Zagadnienia te są szczególnie ważne na tle zadań postawionych rolnictwu w planie 6-letnim, który przewiduje m. in. wzrost produkcji roślinnej o 39 proc. oraz wzrost produkcji zwierzęcej o 68 proc. w sześciolciu.

Ze swej strony Państwo Ludowe pomagać będzie w realizacji jesiennej akcji siewnej przez wielomiliardowe kredyty, dziesiątki tysięcy ton doborowego materiału siewnego, setki tysięcy ton nawozów sztucznych, pomoc w traktorach i maszynach.

### ZADANIA PRODUKCYJNE

Łączny obszar zasiewu jesiennego i wiosennego wyniesie, jak w dalszej części stwier-

dziła uchwała — 15,5 mil. ha, co oznacza w porównaniu do roku 1949 wzrost o 4,7 proc., z czego w jesieni 1950 r. zasianych zostanie 6 380 tys. ha, w tym w Państw. Gospodarstwach Rolnych — 529 tys. ha, a na wiosnę 1951 r. — 9.120 tys. ha, w tym w Państw. Gospodarstwach Rolnych — 961 tys. ha. Jednocześnie Prezydium Rządu ustaliło powierzchnię upraw kontraktowanych, która w jesieni wyniesie 115.100 ha, a na wiosnę 1.056.661 ha.

### ZAGOSPODAROWANIE ODLOGÓW

W przyjętej przez Prezydium Rządu ogólnej powierzchni obsiewów uwzględniono 260 tys. ha odlogów i ugorów, które powinny być zagospodarowane w okresie jesieni 1950 r. i na wiosnę 1951 r. Zagospodarowanie odlogów i ugorów odbywać się będzie na tych samych zasadach, jak w okresie kampanii wiosennej br., przy czym uchwała zwraca uwagę, że najważniejszą formą zagospodarowania są zespoły uprawowe.

### POMOC SĄSIEDZKA

Jako bardzo istotny czynnik dla sprawnego i terminowego wykonania siewów uchwała wymienia pomoc sąsiedzką, która opierać się będzie na dotychczasowych zasadach organizacyjnych.

### ZAOPATRZENIE W NAWOZY SZTUCZNE I ZIARNO SIEWNE

Ogółem na siew jesienny rolnictwo nasze otrzyma 598.068 ton wapna nawozowego. Nad sprawnym zaopatrywaniem w

nawozy sztuczne czuwać będą terenowe rry ly narodowe oraz aparat ministerstw: Rolnictwa i Handlu Wewnętrznego. Na zasiew zbóż kwalifikowanych w spółdzielniach produkcyjnych oraz u mało- i średniorolnych chłopów uchwała przewiduje 66.904 ton nasion, kwalifikowanego materiału siewnego.

### ZAOPATRZENIE W SPRZĘT ROLNICZY

Dzięki wzrastającej produkcji krajowej i importowi rolnictwo nasze w okresie jesieni otrzyma znaczne ilości maszyn i narzędzi rolniczych. Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministra Przemysłu Ciężkiego do dostarczenia rolnictwu 1.360 ciągników, 1.000 siewników zbożowych, 350 siewników nawozowych, 15.000 plugów, 45.000 bron i 400 walów.

Bardzo szczegółowo omawia uchwała Prezydium Rządu zadania oraz sposoby i środki wykonania tych zadań dla gospodarstw socjalistycznych oraz dla ośrodków maszynowych. PGR zostały zobowiązane m. in. do powiększenia arealu upraw jesiennych z 505.100 do 529.000 ha, w tym 343.000 ha żyta, 118.000 ha pszenicy, 27.000 ha jęczmienia, 35.000 ha rzepaku i 10.000 ha innych kultur ozimych.

## Koreańska Armia Ludowa maszeruje naprzód na wszystkich odcinkach frontu

PEKIN (PAP). Z Phenjan donoszą, że naczelné dowództwo armii koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zakomunikowało wie czorem 8 sierpnia:

Na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zaciekłe walki z Amerykanami i wojskami Li Syn-Mana. Oddziały Armii Ludowej nacierające na wschodnim wybrzeżu na południe od Czongsong, zniszczyły całkowicie pułk nieprzyjacielski. Na tymże odcinku nacierające wojska ludowe otoczyły wielkie ugrupowanie przeciwnika i podjęły walkę w celu jego zniszczenia.

Na innym odcinku frontu lotnictwo Armii Ludowej i artyleria przeciwlotnicza strąciły 14 amerykańskich bombowców i maszyn pościgowych, usiłujących zahamować ofensywę oddziałów Armii Ludowej.

Kontynuując natarcie oddziały Armii Ludowej, które rozbiły 18 pułk piechoty, pułk zmotoryzowany i dywizjon artylerii oraz inne jednostki nieprzyjacielskie na wybrzeżu wschodnim, rozbiły i wzięły do

niewoli również pierwszy i szesnasty pułk tzw. dywizji seulskiej wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana. Wzięto znaczną zdobycz.

## Intensywne prace przy remontach budynków szkolnych 10,7 miliarda zł przeznaczyło Państwo na stworzenie lepszych warunków nauki dla młodzieży

WARSZAWA (PAP). W całym kraju trwają obecnie intensywne prace przy budowie i remontach budynków szkolnych. W bieżącym roku Państwo wyasygnowało na ten cel 10,7 miliarda zł. Znaczne fundusze złożyło również społeczeństwo, popierające gorąco wysiłki władz przy stworzeniu możliwie najlepszych warunków nauki dla młodzieży i pracy dla nauczycielstwa. Wydatną pomoc w należyłym przygotowaniu budynków do nowego roku okazują szkołom komitety opiekuńcze i rodzicielskie.

W stolicy dobiegają końca prace przy budowie 5 nowych gmachów szkolnych, które oddane będą do użytku z koń-

wych gmachów szkolnych. M. in. obrzymi gmach szkoły wybudowany będzie w Nowej Hucie, 2/3 budynków szkolnych, których budowę zaplanowano w woj. krakowskim na br., oddanych będzie do użytku przed rozpoczęciem nowego roku.

Intensywne prace przy remontach budynków szkolnych trwają również na Pomorzu Zachodnim, gdzie remontuje się 104 obiekty

Wydatną pomoc w przeprowadzeniu remontów budynków okazują szkołom w całym kraju komitety opiekuńcze i rodzicielskie.

### Stan oblężenia w HIROSZIMIE

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że w dniu 6 bm., w piątą rocznicę zrzucenia przez amerykańskie bomby atomowej na Hiroszimę, władze amerykańskie ogłosiły w tym mieście stan oblężenia. Wszelkie demonstracje i wiece, w tej liczbie wiec obrońców pokoju — zostały zakazane. Dla sterowania masą zmobilizowano 2 tys. policjantów. Pomimo tych zarządzeń obrońcy pokoju rozrzucają do ulic tysiące ulotek, nawołujących do walki o zakaz broni atomowej. Policja dokonała aresztowań.



Plan 6-letni będzie planem wszechstronnego rozwoju rolnictwa. Dzięki rozbudowie przemysłu maszyn rolniczych, przemysłu chemicznego i energetyki — stworzymy połączoną bazę techniczną dla gospodarki rolnej. Rzucimy na wese tysiące traktorów, siewników, młocarni, setki kombajnów, olbrzymie ilości nawozów sztucznych i dostarczymy wsi światła i siły elektrycznej.

Rok 1949 był rokiem wysokiego urodzaju. Ale w okresie sześciolecia nastąpi tak silny wzrost produkcji rolnej, że poziom tego roku przekroczymy o 50%.

Jeżeli zaś wartość produkcji rolnej na głowę ludności rolnej w 1937 roku weźmiemy za 100, to już w 1949 roku mogliśmy się pochwalić wskaźnikiem 143, a w 1955 r. podniesiemy go do 219.

Wskaźnik ten stanowi najwymowniejszą ilustrację postępu technicznego, wzrostu intensywności i wydajności rolnictwa. Wysoki poziom produkcji rolnej stanowi jeden z podstawowych elementów wzrostu stopy życiowej ludności, jeden z widomych znaków rozkwitu polskiej gospodarki narodowej.

## Parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej ratyfikował układ o wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej

BERLIN (PAP). PARLAMENT NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ NA 18 POSIEDZENIU FLENARNYM W DNIU 9 SIERPNIĄ BR. JEDNOMYŚLNE UCHWAŁIŁ RATYFIKACJĘ UKŁADU W SPRAWIE WYTYCZENIA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ, PODPISANEGO W ZGORZELCU 6 LIPCA BR.

Wniosek rządu NRD w sprawie ratyfikacji układu uzasadnił podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych NRD — Ackermann. Nawiązał on na wstępie do expose premiera Grotewohla z 12 października ub. roku, w którym premier dobitnie podkreślił, że polityka zagraniczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej opierać się będzie na fundamencie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami świata. Zawarty z zaprzy-

żaną Polską układ w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy państwowej między Niemcami a Polską odpowiada wspomnianym wyżej założeniom i wykazuje jeszcze raz, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej konsekwentnie kroczy drogą pokoju.

Ratyfikacja układu z 6 lipca stanowi dalszy etap na drodze do lepszej, pokojowej przyszłości, zapoczątkowanej dla narodu niemieckiego przez zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyszmem hitlerowskim.

## Jeszcze w sierpniu otrzymają rolnicy należności z tytułu szkód gradowych

Tegoroczne burze i gradobicia spowodowały w niektórych okolicach woj. poznańskiego poważne straty. Planowa i sprawna likwidacja powstałych szkód gradowych przez PZUW przy współdziałaniu czynnika społecznego i mężów zaufania ubezpieczeń wiejskich dała dobre wyniki. Do 15 lipca br. zlikwidowane zostały bowiem w 100% szkody gradowe, a szkody ogniowe, wywołane przez gromy są likwidowane bieżąco.

Obecnie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wiejskich w Poznaniu przystąpił do wypłaty

## 150 tys. zł nagrody dla młodzieżowej brygady

W AŁBRZYCH (PAP). Minister Górnictwa Ryszard Niezsporek przyznał przodującej brygadzie młodzieżowej Michała Kowalskiego Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — nagrodę w kwocie 150 000 zł za wybitne osiągnięcia na odcinku wzrostu wydajności pracy.

odszkodowań gradowych, które zgodnie z warunkami ubezpieczeniowymi, winny być całkowicie wypłacone do 31 października br. Chcąc jednak dać możliwość chłopom poszkodowanym gradobiciem zakupić ziarno siewnego, a tym samym przyczynić się do terminowego wykonania zasiewów jesiennych — PZUW wypłaci odszkodowanie gradowe już w ciągu miesiąca sierpnia br.

Dotrzymanie powyższego terminu jest jednak uwarunkowane w dużym stopniu od wpływu składek ubezpieczeniowych. Wprawdzie większość chłopów uregulowała składki w terminie. Jednakże wielu nieświadomych względnie opieszających płatników ociąga się jeszcze z płacaniem należności wobec PZUW, narazając się niepotrzebnie na koszty egzekucyjne.

Wszyscy rolnicy winni zatem we własnym interesie, a przede wszystkim w interesie poszkodowanych wpłacić składki jak najprędzej, co umożliwi wykonanie zobowiązań Zakładu i pośrednio przyczyni się w pewnej mierze do terminowego zakończenia jesiennej akcji siewnej.

## Cztery nowe kina w dzielnicach robotniczych otrzyma Poznań w planie 6-letnim

W upowszechnieniu kultury dużą rolę odgrywa film. Poczuła on widzów; na zapoznanie się z wieloma ciekawymi przejawami życia, uczy go! wychowuje. W zrozumieniu ważności filmu dla społeczeństwa „Film Polski” dąży do budowy nowych kin i rozbudowy już istniejących urządzeń kinowych. Najlepszym dowodem tego jest uruchomienie coraz większej ilości stałych kin wiejskich i ekip objazdowych. Również w miastach powstaje sieć nowych kin. Obok niedawno oddanych do eksploatacji kin poznańskich: „Letniego” i „starołęckiego

„Piasta”, Okręgowa Dyrekcja „Filmu Polskiego” przewiduje w ramach planu 6-letniego budowę 4 kin na peryferiach Poznania. Zapewni się przez to mieszkańcom robotniczych dzielnic i osiedli kulturalną rozrywkę.

Stwierdzamy również z zadowoleniem, że Dyrekcja Okręgowa Filmu Polskiego odnowiła wewnątrz największego poznańskiego kina „Apollo” a ponadto ulepszyła system centralnego ogrzewania, urządzeń wentylacyjnych i zainstalowała nowe oświetlenie.

(wm)



# Delegacja USA i jej satelici

## sprzeciwiają się sprawiedliwemu rozstrzygnięciu problemu koreańskiego

### Przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa domaga się zaprzestania barbarzyńskich nalotów amerykańskich w Korei

**LAKE SUCCESS (PAP).** Jak już donosiliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych — przemawiał delegat amerykański Austin, który, wypaczając powszechnie znane fakty i stosując taktykę obstrukcyjną, zmierzał do udaremnienia wysiłków delegacji radzieckiej, mających na celu pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

Austin wniósł o odroczenie posiedzenia do 10 sierpnia, rzekomo po to, aby dać możliwość delegatowi radzieckiemu skomunikowania się z Moskwą i otrzymaniu instrukcji, które „pomogą przewodniczącemu Rady w powzięciu decyzji” odnośnie zaproszenia na posiedzenie przedstawiciela kłiki Li Syn-Mana.

W odpowiedzi Malik, występując w charakterze delegata radzieckiego stwierdził, że Austin stosuje taktykę obstrukcyjną, gdyż amerykańskie koła rządzące nie chcą pokoju, lecz chcą wojny. Delegacja radziecka pragnie znaleźć wyjście z sytuacji i umożliwić obu stronom koreańskim wypowiedzenie się przed Radą Bezpieczeństwa. Przeszkodą w znalezieniu wyjścia jest obstrukcyjna taktyka delegata amerykańskiego, który pragnie uniemożliwić sprawiedliwe rozstrzygnięcie problemu koreańskiego, zbież z tropu Radę Bezpieczeństwa i oszukać światową opinię publiczną.

Jeżeli chodzi o rezolucję amerykańską, która rzekomo zmierza do lokalizacji konfliktu koreańskiego, to w rzeczywistości celem jej jest rozszerzenie rozmiarów agresji, zniszczenie przemysłu i kultury narodu koreańskiego.

Amerykańscy żołnierze depczą po Korea. Amerykańscy lotnicy barbarzyńsko bombardują koreańską ludność cywilną. Agresorem są Stany Zjednoczone. Żadne dwuznaczne oświadczenia Austina nie ukryją tego faktu przed światową opinią publiczną. Radziecka delegacja nie ma potrzeby odraczać posiedzenia dla otrzymania instrukcji, otrzymała już bowiem wyraźną instrukcję: walczyć o pokój, bronić pokoju, dążyć do sprawiedliwego rozstrzygnięcia problemu koreańskiego, co wymaga oczywiście obecności obu stron — uczestniczek konfliktu, na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa oraz obecności przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja amerykańska i jej satelici sprzeciwiają się sprawiedliwemu rozstrzygnięciu problemu koreańskiego. Austin żąda odroczenia posiedzenia, bo musi mieć czas dla nowych machinacji proceduralnych, zmierzających do ukrycia prawdy i narzucenia swego stanowiska.

### W woj. olsztyńskim szkoli się instruktorska kadra ZHP

Część kadry harcerskiej z woj. poznańskiego wyjechała w charakterze instruktorów do Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadry Harcerskiej w Lidzbarku (woj. olsztyńskiego). Naczelnictwo ZHP zorganizowało tam ogólnopolski kurs dla absolwentów liceów pedagogicznych i szkół organizacyjnych ZHP, którzy chcą się poświęcić pracy w harcerstwie. W kursie bierze udział 1700 uczestników i uczestniczek oraz 200 osobowo kadra instruktorska.

Szkolenie obejmuje różnorodne wykłady ze szczególnym uwzględnieniem metodyki wychowania oraz 60 godzin zajęć praktycznych w specjalnych, bogato wyposażonych pracowniach. Po ukończeniu kursu uczestnicy zostaną kierownikami szkolnych ogniw harcerskich, tj. będą kierować zespołem kilku drużyn przy poszczególnych szkołach. (ost)

Radziecka nie potrzebuje odroczenia posiedzenia i gotowa jest przystąpić do głosowania pod jednym jedynym warunkiem: aby delegacja amerykańska zrezygnowała z taktyki obstrukcji, przestała drwić z Karty Narodów Zjednoczonych i zgodziła się na sprawiedliwy sposób rozpatrzenia zagadnienia koreańskiego, tj. na udział w posiedzeniu Rady obu stron — uczestniczek sporu.

Delegacja radziecka — powiedział Malik — sprzeciwia się odroczeniu posiedzenia do dnia 10 sierpnia i proponuje zwołać najbliższe posiedzenie w dniu 9 sierpnia, albowiem należy niezwłocznie przystąpić do omówienia pilnego pisma Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, dotyczącego barbarzyńskich nalotów amerykańskich w Korei.

W związku z powyższym pismem Związek Radziecki proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

### REZOLUCJA o bombardowaniu ludności miast i osiedli Korei

Po rozpatrzeniu protestu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przeciwko nieludzkiemu i barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności cywilnej, otwartych miast i osiedli Korei przez lotnictwo amerykańskie i mając na uwadze, że bombardowanie przez amerykańskie siły zbrojne koreańskich miast i wsi, którego skutkiem jest ich zniszczenie i masowa zagłada ludności cywilnej, stanowi rażące pogwałcenie powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego —

Rada Bezpieczeństwa postanawia:

1. polecić rządowi USA zaprzestanie i na przyszłość nie bombardować z samolotów oraz innymi sposobami miast i wsi Korei, ani ostrzeliwać z powietrza koreańskiej ludności cywilnej.

2. zlecić generalnemu sekretarzowi ONZ w trybie najbardziej nagłym podanie niniejszej decyzji Rady Bezpieczeństwa do wiadomości rządu USA.

Po odczytaniu projektu powyższej rezolucji Malik wniósł o wyznaczenie następnego posiedzenia na dzień 9 sierpnia. W ten sposób, jeśli chodzi o termin następnego posiedzenia, były dwa wnioski: amerykański — aby odroczyć posiedzenie do 10 bm., i radziecki — aby posiedzenie odbyło się już 9 bm.

Wniosek amerykański został przyjęty mechaniczną większością głosów.

## Skandaliczne traktowanie i wyzysk młodocianych pracowników przez bogaczy wiejskich

W gromadzie Krajowie (gmina Mosina, pow. Srem) ujawniono w ostatnim czasie dwa dość charakterystyczne wypadki, które dobitnie świadczą o wykorzystaniu najmniejszej siły robotczej.

Zamożny gospodarz wiejski (22 ha) pan Stanisław Tomczak już od dłuższego czasu zatrudnia w swoim gospodarstwie trzynastoletniego Jana Nowaka, którego rodzice zginęli w czasie okupacji hitlerowskiej. Chłopak ten niedość, że nie otrzymuje w ogóle żadnego wynagrodzenia za swoją pracę, nie jest nawet zgłoszony w Ubezpieczalni Społecznej. Śpi w chlewku, gdzie mieści się szezczarnia. Na łóżku luzno rozrzucona zgniła słoma, brak prześcieradła, a pod głową mała, dziecięca poduszka. Przykrywa się czwartą częścią kołosa, który jest w dodatku zniszczony i brudny. Z piwnicy mieszczącej się pod spichrzem unoszą się zapachy zgnilizny.

Nowak za swoją pracę, oprócz miernego wyżywienia otrzymuje zniszczone ubranie oraz niewygodne obuwie, po dorosłych synach swego pana. Czyżby pan Tomczak zapomniał już o doznanych krzywdach ze strony okupanta w o-

bozie koncentracyjnym, gdzie sam przeżywał?

Drugi podobny wypadek stwierdzono u leśniczego Władysława Litmanowskiego, zamieszkałego w tej samej gromadzie. Zatrudnia on w swoim gospodarstwie dwie siły najemne: Walentego Gumperta, który otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 4500 zł miesięcznie oraz czternastoletniego Mariana Włodarza, który mimo, że pracuje już trzy lata, nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia. Tak jeden jak i drugi nie są w ogóle zgłoszeni w Ubezpieczalni Społecznej. Śpią w brudnej stajni, bez należytego pościelenia i czystej bielizny. Posiłki spożywają oddzielnie od reszty domowników. A przecież leśniczy Litmanowski posiada odpowiedni lokal i łożko, gdzie może ulokować tych ludzi.

Miarodajne czynniki winny bliżej zainteresować się tymi faktami i spowodować, ażeby robotnicy ci nabyli wreszcie pełne swoich praw, jakie gwarantuje im ustroj Polski Ludowej. Podobne wypadki nie mogą w ogóle mieć miejsca.

WINCENY KRAWCZYK  
korespondent „Łosu”

## Dwie godziny w powietrzu na spadochronie

### Interesująca historia skoku lotnika pod Mińskiem

MOSKWA (PAP). Niezwykle wypadek w historii radzieckiego sportu spadochronowego wydarzył się w tych dniach nad lotniskiem w Mińsku. Przebieg tego niecodziennego wydarzenia był następujący:

Grupa młodzieży robotniczej — miłośników sportu lotniczego dokonywała skoków treningowych na spadochronach. Warunki atmosferyczne — pogoda bez wiatru, sprzyjały młodym sportowcom.

Po wylądowaniu pierwszej grupy skoczków wystartowały do lotu kolejne trzy samoloty, mające na pokładzie m. in. młodego robotnika — Adamuka oraz technika — Polakowa. Gdy samoloty znalazły się na wysokości 800 m spadochroniarze wyskoczyli i niebawem wszyscy z wyjątkiem Polakowa i Adamuka pomyślnie wylądowali. Wszczęte natchnienia przez samoloty poszukiwania zaginionych nie dawały początkowo żadnych rezultatów. Jak się później okazało, obu sportowców przytrafił się niezwykle wypadek.

Po wyskoczeniu ze samolotów dostali się oni w strefę silnych prądów powietrznych, które uniosły ich w górę. Polakow wyostał się wkrótce z wiru powietrznego i po 40 minutach pomyślnie wylądował. W znacznie gorszej sytuacji znalazł się Adamuk.

Silny prąd powietrzny unosił go na znaczną wysokość. Spa-

dochron Adamuka pokrył się wkrótce szronem. Skorupa lodu tworząca się na spadochronie zagrażała życiu młodego sportowca. Jednakże Adamuk nie tracąc zimnej krwi zaczął walczyć z niebezpieczeństwem strząsając nieustannie z pasów spadochronu śnieg i szron.

Z nastaniem zmroku prąd powietrzny unoszący spadochron znacznie osłabił i Adamuk zapowiadając opadać ku ziemi. Spadochroniarz wylądował w odległości 14 km od lotniska przebywając na spadochronie w powietrzu około 2 godzin.

## Pomoc sąsiedzka przyspieszyła żniwa w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej

Zorganizowana na szeroką skalę w br. w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej pomoc sąsiedzka pozwoliła na sprawną, a w wielu powiatach i przedterminowe przeprowadzenie żniw. Z pomocy sąsiedzkiej skorzystało dotychczas w woj. poznańskim i zielonogórskim około 12.000 gospodarstw małych i średniorolnych chłopów, a świadczyło ją około 12.000 gospodarstw bogatszych. Ogółem w ramach pomocy sąsiedzkiej przepracowano w czasie żniw ponad 22 tys. roboczodniów.

## Konkurs publicystyczny MTP dał nadspodziewanie dobre wyniki

Rozpisany w okresie kampanii targowej w marcu br. przez Międzynarodowe Targi Poznańskie przy współudziale Klubu Dziennikarzy Gospodarczych Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., konkurs publicystyczny na najlepszy artykuł, sprawozdanie, reportaż, wywiad, felieton, utwór literacki przyniósł nieoczekiwanie dobre wyniki.

O dużym zainteresowaniu konkursem MTP świadczy fakt, że 55 autorów ogłosiło w 37 dziennikach i czasopismach oraz Polskim Radio 101 prac zgłoszonych na konkurs.

Ponieważ ocena tak wielkiej ilości nadesłanych prac przez

wielosobowy sąd konkursowy XXIII MTP wymaga znacznego czasu, termin ogłoszenia wyników konkursu pierwotnie przewidziany na 22 lipca, musiał być z konieczności przesunięty. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi najpóźniej w ciągu miesiąca października br. na specjalnym uroczystym posiedzeniu w Warszawie, poświęconym problematyce targowej.

## Zdolni robotnicy zaangażowani do opery

WROCLAW (PAP). Cztery młodzi robotnicy wrocławscy Henryk Śliwa, Ignacy Ręka-wek, Jan Uryga i Zdzisław Walczak, wykazali w zespołach świetlicowych swoich zakładów duże zdolności do tańca. Zostali oni obecnie zaangażowani do sekcji baletowej Opery Wrocławskiej, gdzie pod kierunkiem baletmistrza Parnella będą mogli rozwijać swoje umiejętności taneczne.

## Prasowanie garderoby przy dworcach na poczekaniu

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie zostaną uruchomione w Warszawie przy dworcach kolejowych i hotelach spółdzielcze punkty prasowania i odświeżania garderoby „na poczekaniu”. Podobne punkty usługowe, utworzone niedawno w Łodzi, cieszą się dużym powodzeniem.

## Głód w INDIACH

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Delh., sytuacja żywnościowa w Indiach coraz bardziej się pogarsza. Miliony ludzi dotknęła głębsza głód. W okresie ostatnich 40 dni władze prowincji Madras zmniejszyły racje żywnościowe ludności o 12 na 6 uncji zboża na osobę. W okręgach Salem i Malabre racje zmniejszono do 4 uncji. Z powodu szerzącego się głodu wzrosła ilość samobójstw. W okręgach Sahars, Purnea, Mongir, Bagalpur doszło do licznych demonstracji ludności, domagającej się chleba.

# Planowy skup zboża

Kończymy żniwa. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich magazynuje się ziarno na jesień i wiosny siew na chleb dla wszystkich mieszkańców kraju.

Według pobieżnych obliczeń, tegoroczne zbiory będą co najmniej o kilkanaście procent wyższe niż w roku ubiegłym. Wyniki te zawdzięczamy przede wszystkim szybkiej mechanizacji gospodarki rolnej, zwiększeniu zużycia nawozów sztucznych, racjonalniejszej i bardziej, niż dotychczas, opartej na naukowych podstawach uprawie roli.

Niezależnie od ilościowego zwiększenia produkcji roślinnej w kraju podniesiono znacznie przeciętną wydajność z hektara. Świadczą o tym wyniki próbnych omłotów, z których wynika, że w wielu PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych plony z 1 ha dochodzą do 30 kwintalów żyta i 40 kwintalów pszenicy.

Pierwsze żniwa sześciolletniego planu nie zawiodły oczekiwania. Wyniki ich zapewniają ludności lepsze niż w roku ubiegłym zaopatrzenie w podstawowe artykuły powszechnego spożycia. Nie zabraknie chleba. Będziemy mieli również pod dostatkiem, uważanej przed wojną za „luksus”, pszennej maki i pszennej pieczywy. Niezmiernie szybko rozwijającej się hodowli dostarczona będzie odpowiednia ilość pasz roślinnych.

Sam jednak fakt zebrania plonów nie decyduje o zaspokojeniu potrzeb kraju. Zanim ziarno, przemienione w mąkę czy chleb dojdzie do konsu-

menta — czeka je jeszcze długa droga. Na drodze tej nie może ono stać się przedmiotem spekulacji, nie powinno być źródłem nieuczciwych zarobków dla wrogich Polsce Ludowej elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście.

Ogromną rolę ma do spełnienia państwowy aparat skupu zboża, który magazynując plony w ręku państwa zapewnia sprawiedliwy rozdział społecznego dobra i tym samym unicestwienia w zarodku wszelkie próby spekulacji tym podstawowym artykułem żywnościowym.

Postępujący z roku na rok wzrost stopy życiowej ludności i związany z nim ogromny wzrost konsumpcji przetworów zbożowych stawia w roku bieżącym — roku dobrego urodzaju — szczególnie odpowiedzialne zadania przed państwowym aparatem skupu zboża. Aparat ten musi działać bezbłędnie, sprawnie z planowością możliwie idealną musi on bowiem zapewnić sobie możliwość zakupu większości masy towarowej zboża, znajdującej się na rynku. Wymaga tego dobro całego społeczeństwa, wszystkich ludzi pracy zarówno w miastach jak i na wsi.

Aby zdać sobie sprawę z ważności roli, jaką spełnia państwowy aparat skupu zboża, trzeba przypomnieć, że w latach ubiegłych mimo coraz bardziej usprawnianej kontroli państwa, spekulanci niejednokrotnie potrafili zmagazynować większe zapasy zbóż i następnie — dyktując w okresach słabnącej podaży czarnorynkowe ceny — wyszukiwać właścicieli drobnych i średnich gospodarstw chłopskich i konsumentów w miastach.

W ten sposób spekulanci — rekrutujący się wyłącznie spośród najbardziej reakcyjnych elementów miast i wsi — piekli przysłowiowe „dwie pieczenie przy jednym ogniu”. Jednocześnie napełniali sobie kieszenie i prowadzili wrogą ludowemu państwu działalność polityczną dezorganizując dystrybucję podstawowych artykułów żywnościowych.

Planowy skup zboża do którego w roku bieżącym przystąpi państwo w momencie najbardziej dogodnym, bezpośrednio po zakończeniu żniw, powinien położyć tamę wszelkim, nawet na najmniejszą skalę zakrojonym „akcjom” spekulacyjnym. Dlatego też masy pracujące wsi: chłopci bezrolni małe i średniorolni muszą zarówno w ogólnym, jak i własnym zrozumianym dobrze interesie ściśle współpracować z państwowym aparatem skupu zboża, ułatwiać mu przez planowe dostawy ziarna wykonanie zadań pilnować, by bogacze wiejski i różnego autoramentu „kombinatorzy” nie przechowywali plonów w celach spekulacyjnych.

Planowy skup zboża w II półroczu br. i w roku 1951 opierać się będzie na zasadzie ściślejszej współpracy aparatu skupu z pracującym chłopstwem. Porozumieniu się z placówkami skupu chłopcy sami będą określać na zebraniach gromadzkich wysokość i termin dostaw. Aby uniknąć wszelkich pomyłek w ustalaniu dostaw w każdej gromadzie wiejskiej zostaną zorganizowane dwa zebrania: pierwsze, na którym gromada określi z grubszą wysokość dostaw, zapozna się z warunkami dostawy itd. oraz drugie, na którym nastąpi ostateczne okreś-

lenie zobowiązań poszczególnych gospodarstw. W międzyczasie, specjalnie wybrane na zebraniu gromadzkim trójki będą sprawdzać czy podjęte zobowiązania są w pełni realne i wykonalne lub odwrotnie czy nie są one zbyt niskie w stosunku do możliwości indywidualnych gospodarstw.

W ten sposób, oparte o pracę społecznych trójek oddolne planowanie skupu zboża stanie się czymś w rodzaju umów kontraktacyjnych zawieranych między państwem a producentem, przy czym wysokość dostaw i ich terminy określać będzie dobrowolnie sam tylko dostawca.

Nowa organizacja skupu zboża, oparta na ścisłym współdziałaniu państwa z producentem — rolnikiem pozwoli na ściślejsze, niż dotychczas ujęcie skupu i dystrybucji zboża i jego przetworów w ramy państwowego planu gospodarczego. Zapewni ona lepsze zaopatrzenie ludności miast i wsi w chleb i mąkę. Pozwoli zwiększyć spożycie podstawowych artykułów rolnych na głowę ludności. Jednocześnie państwo, dysponując większymi zapasami ziarna w poważniejszym niż w latach ubiegłych stopniu zaspokoi potrzeby wsi w dziedzinie ziarna siewnego, poprawi zaopatrzenie małych i średniorolnych gospodarstw w ciężkim okresie przednowkowym.

Planowy skup zboża — będzie ważnym zwycięstwem w wielkiej bitwie sześciolletniego planu o podwyższenie stopy życiowej polskiego człowieka. Pracy, w bitwie o podniesienie poziomu polskiej gospodarki rolnej.

JAP



# Sześciolatka

## przemysłu spożywczego

Plan 6-letni stawia przed przemysłem rolnym i spożywczym rozległe zadania. Przemysł ten nie tylko musi w pełni zaspokoić rosnące stale potrzeby konsumpcyjne rynku krajowego, ale również zwiększyć swój eksport. W związku z tym w ostatnim roku planu 6-letniego produkcja przemysłu rolnego i spożywczego wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1949.

Rozwój produkcji nastąpi w oparciu o rozbudowę i modernizację zakładów wytwórczych. Powstanie szereg nowoczesnych kombinatów, nowych fabryk, magazynów i elewatorów. Podkreślić przy tym należy, że rozbudowa aparatu wytwórczego będzie prowadzona po linii aktywizacji obszarów zaniedbanych i ścisłego powiązania zakładów wytwórczych z bazami surowcowymi. Powstanie nowych ośrodków przemysłu rolnego i spożywczego w okręgach typowo rolniczych przyczyni się do uprzemysłowienia i gospodarczo-społecznego podniesienia tych terenów.

Równoległe do budowy nowych fabryk będzie przeprowadzona modernizacja istniejących już zakładów. Racjonalizacja metod produkcji, automatyzacja procesów wytwórczych, mechanizacja transportu wewnętrznego, wprowadzenie nowoczesniejszych technologii — oto m. in. zadania stojące przed przemysłem rolnym i spożywczym w planie 6-letnim. Zadania, których realizacja warunkuje jednocześnie wykonanie zwiększonych planów produkcyjnych.

Obecnie obok szeregu nowoczesnych wysoko-sprawnych cukrowni, gorzelnii przemysłowych, wytwórni papierosów i krochmalni, obok fabryki „Wedla” i fabryki kawy w Skawinie — mamy w ruchu wiele wytwórni zaniedbanych, opartych na przestarzałych metodach pracy ręcznej.

Jasnym jest, że pierwszeństwo potrzeb ogólnopństwowych musi regulować kolejność inwestycji. Dlatego rozbudowa przemysłu spożywczego stała się mniej pilną od inwestycji kolejowych i portowych, jak i budowy maszyn dla przemysłu węglowego i hutniczego, niemniej jednak w planie 6-letnim zaprojektowane zostały poważne nakłady kosztów na budowę nowych i rozbudowę starych zakładów przemysłu rolnego i spożywczego.

## Udział Polski w Międzynarodowych Targach

W najbliższym czasie odbędą się w Sztokholmie (Szwecja), Płowdiwie (Bułgaria), Wiedniu (Austria) i Parmie (Włochy) międzynarodowe targi, w których Polska weźmie udział.

Na zlecenie Polskiej Izby Handlu Zagranicznego organizację stoisk na wymienionych targach objęła dyrekcja MTP w Poznaniu. Na targi w Sztokholmie odbywające się w dniach 26, 8, do 10. 9. br. Polska przedstawi 9 podstawowych gałęzi swego przemysłu, a więc eksporty przemysłu metalowego, hutniczego, węglowego, włókienniczego, chemicznego, ekologicznego, mineralnego, spożywczego i ludowo-artystycznego.

Na targach w Płowdiwie, które odbędą się w czasie od 3. 9. do 17. 9. br. Polska zaprezentuje bogaty przemysł metalowy a szczególnie wielkie maszyny przemysłu spożywczego (maszyny piekarnicze i cukiernicze), dalej maszyny rolnicze, betoniarńskie, silniki itp. Ponadto pokażemy tam wyroby przemysłu mineralnego, papierniczego, włókienniczego i ludowo-artystycznego. Stoisko jest na ukończeniu i onegdaj wyruszył transport do Bułgarii składający się z 20 wagonów z eksponatami.

W czasie od 10 do 17 września odbywają się znane Targi Wiedeńskie. Ostatnim etapem naszych wyjazdów będą Włochy, gdzie w Parmie w dniach od 8—25 września br. weźmiemy udział w tamtejszej wystawie konserw. Polska zaprezentuje swój wspaniały dorobek przemysłu konserwowego a więc znane z jakości gotowane sżynki, doskonałe wędliny, drób, mięso, przetwory owocowe, soki, jarzyny itp. (b)

W myśl wytycznych planu 6-letniego przemysł cukrowniczy rozbuduje swe fabryki, zwłaszcza w województwach wschodnich i centralnych, wybuduje nowe wytwórnie butanolu i kwasu cytrynowego przy cukrowniach, rozbuduje suszarnie wyłoków, zainstaluje nowe kotły wysokiego ciśnienia i turbozespoły, wprowadzi więcej urządzeń mechaniczujących transport wewnątrz-fabryczny, zmodernizuje procesy technologiczne oraz usprawni kontrolę gospodarki cieplnej i kontrolę chemiczną.

Przemysł olejarski zlikwiduje przestarzałe olejarnie tłoczniowe i wybuduje nowe zakłady pracujące metodą ekstrakcji ciągłej oraz udoskonali proces rafinowania olejów, co poważnie podniesie jakość tłuszczów jadalnych. W gorzelniach wprowadzi się transport wózkami przetokowymi oraz zainstaluje nowe aparaty do gotowania laku i ulepszone piece do spalania wywaru. Zakłady przemysłu tytoniowego zaopatrzone będą w nowoczesne maszyny do produkcji papierosów oraz w wózki podnośnikowe i transportery. Przemysł kawowy zmechanizuje transport nasion przez instalowanie transporterów, elewatorów i urządzeń pneumatycznych oraz wyeliminuje starego typu młyny tarczowe do mielenia kawy i przejdzie na młyny walcowe. Przemysł fermentacyjny całkowicie zmechanizuje transport wewnętrzny jęczmienia, siodu oraz rozlew piwa i wina.

W wielu zakładach przemysłu rolnego i spożywczego zostaną zainstalowane specjalne aparaty, które pozwolą na odpylanie hal produkcyjnych i ich klimatyzację, co znacznie przyczyni się do poprawy warunków higieny pracy.

Reasumując, należy stwierdzić, że dzięki realizacji postępu technicznego — wydajność pracy w zakładach wytwórczych przemysłu rolnego i spożywczego wzrosła o ponad 40 procent oraz poważnie zmniejszyły się zarówno rozchód surowców i materiałów pomocniczych jak i koszt wytwarzania podstawowych produktów.

J. Z.

## Z krainy tysiąca jezior (VI)

# Krzepnie ziemia — krzepną ludzie

Dawniejsze Prusy Wschodnie, dzisiejsze Mazury lub jeśli wolicie tereny województwa olsztyńskiego i powiatu gdańskiego były zawsze kółkiem narodowościowym. Mieszkały się tutaj pokolenia, rasy i szczepy, walczyły ze sobą cywilizacje, religie, wierzenia. Tu szła droga Prusów, Jadrów, Litwinów, Niemców, Mazow-

W 1946 roku były tu tylko trzy polskie linie żeglugowe — obecnie mamy ich 14, a zespół portowy Gdańsk — Gdynia zajmuje trzecie miejsce w Europie.

Gdy w roku 1945/46 jeden hektar dawał 7 q żyta, to już w roku ubiegłym dawał ich 14. Równocześnie rozbudowuje się szkolnictwo. Na terenie je-

bierniej przeszły do czynnej. Znaczenie ich wzrastać będzie nieustannie, gdyż 6-letni plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce między innymi przewiduje rozbudowę tutejszego życia gospodarczego i przemysłu.

Mazury są już i pozostaną polskie. Duch polski i mowa polska zwyciężyły. Spełniły się marzenia poety mazurskiego, chłopca Michała Kajki, który w swych „Pieśniach mazurskich” śpiewał:

O, ojczysto nasza mowo,  
co kwitnęła nam przed laty,  
zakwitajże nam na nowo,  
jako kwitną w lecie kwiaty  
Zalśnij nam jako zorze  
Przywróćże nam skarb nasz  
aby w domu i we Zborze  
istniał język nasz ojczysty.

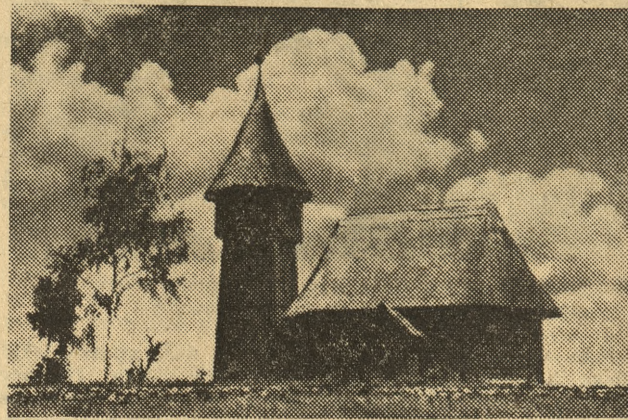
I znowu ruszyliśmy. Był jeszcze Frombork, ze swoja czter-nastowieczną katedrą gotycką. Tutaj po pobycie w Lidzbarku osiadł Mikołaj Kopernik i tu właśnie dokonał swego odkrycia. Tu też w katedrze fromborskiej złożono go na sen wieczny. Dziś w Muzeum Kopernika ogląda się pamiątki po wielkim polskim astronomie. Nie żałuję włóczęgi po krainie tysiąca jezior. Urok tej ziemi nie tylko zamyka się

mi, śladami Kołboga i Smętka. Zarazem jednak droga wiodła twardą i zwycięską koleiną dnia dzisiejszego, jego trudów, wysiłków, walk i zwycięzcy.

Jeśli chodzi o technikę i usprawnienia turystyczne, nie wszystko jest tu jeszcze na poziomie. Obozy, wycieczki gromadne, młodzież szkolna, studenci zazwyczaj przyjeżdżają na miejsca z góry upatrzone i już odpowiednio aprowizacyjnie i mieszkaniowo zorganizowane. Turyści indywidualni o wszystkim muszą starać się na miejscu. A że nie wszystko jeszcze jest w porządku, więc trzeba być przygotowanym na niejedno. Nieraz na post, nieraz na kilkukilometrową wędrówkę, na niewygodę.

„Krainę tysiąca jezior” słusznie reklamuje się jako wymarzony teren wędrówek, sportów wodnych, uroczych krajobrazów. Poza tym turystyce trzeba jednak dać jeść, zapewnić mu kąta do spania i służyć potrzebami i prawdziwym informacjami. Więcej gospód, więcej kwater (niektóre jak np. w Węgorzewie istnieją tylko na papierze, a w rzeczywistości są dopiero „w stadium organizacji”), więcej uprzejmości.

W Ostródzie np. naraża się turystów na spędzenie nocy na



Olsztynek: malowniczy krajobraz mazurski

szan, Pomorzanie. Tutaj żył autochtoniczny szczep Warmian, starszy od Mazurów spokrewniony z plemionami litewskimi i słowiańskimi.

Naporowi Prusów zdecydowanie przeciwstawia się pęd naszych Mazowszan, zajmujących tę krainę od południa.

I dzisiaj jest tu ludność niejednorodna, choć już zdecydowanie polska. Z grubsza odróżnić można cztery warstwy. Pierwsza z nich to autochtoni, rdzenni Mazurzy z dawną tu osiadli i Polscy wierni. Po wojnie napłynęła tu jeszcze ludność z Buga, mieszkańcy Wileńszczyzny i wreszcie spora gromada z województwa centralnych. Przedstawiciele tych wszystkich regionalnych odrębności najpierw koso na siebie zerkający — dziś żyją w zgodzie i coraz bardziej czują się Mazurami.

Wysilek ludzi tutejszych, którzy zrealizowali w pełni plan trzyletni, w bardzo ciężkich warunkach i przystąpili z zapałem do wykonania imponującego planu sześciolatniego, zasługują w pełni na uwagę. Dziś na terenie woj. olsztyńskiego pracuje 1/3 część wszystkich czynnych w Polsce traktorów, a wartość zobowiązań dla uczczenia VI rocznicy PKWN dla woj. gdańskiego przekroczyła miliard 700 milionów złotych.

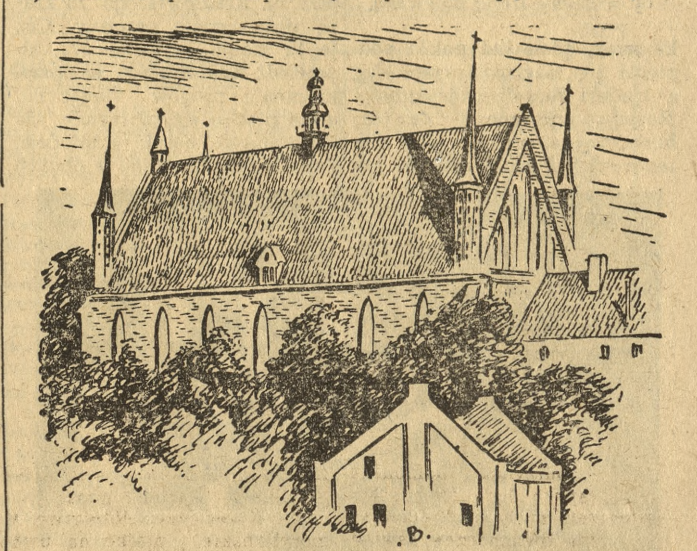
dynie woj. gdańskiego działa 355 przedszkoli, z czego 56% na wsi, 35 szkół średnich, prawie 1000 szkół podstawowych.

Coraz sprawniej pracuje też tu przemysł metalowy, chemiczny, drzewny, odzieżowy.

Do roku 1950 na terenie tego województwa zlikwidowano 218 000 ha odłogów, na Żuławach uruchomiono 146 stacji pomp, odnowiono kanały długości prawie 2000 km, doprowadzono do porządku z górą 13 000 km rowów odwadniających, naprawiono 338 km wałów ochronnych.

W woj. olsztyńskim zabrano się do kapitalnych remontów, gdyż miasto i miasteczka tutejsze posiadają znaczne zasoby mieszkaniowe, które stosunkowo niewielkim kosztem można uruchomić. Na tym terenie wspaniale rozwija się rolnictwo, tak na odcinku produkcji roślinnej, jak i hodowlanej. Pracownicy ponad normę przemysł drzewny, sportowy, konserwowy, spółdzielni produkcyjne i PGR-y systematycznie podnoszą ten kraj.

Mazury gospodarczo ciągną w kierunku Warszawy, dla której stanowią centralną bazę żywnościową oraz w kierunku zespołu portów Gdańsk — Gdynia. Rozwój trwa tu nieustannie i trwać będzie nadal. Możemy być pewni, że Mazury z roli



Katedra w Fromborku

w niebieskich jeziorach, lasach strzelistych, cichych wioskach i odwiecznych muzealnych kościółkach. Przedziwny smak ma również tutaj: współczesność, młoda i zdobywcza.

Stapałem śladami słowiańskich, dobrych duchów tej zie-

dworcu. „Informator mieszkaniowy” pisze: „Noclegi: Szkoła Podstawowa i PCK w pobliżu Dworca Kolejowego”. Pociąg przyjeżdża w nocy, a do szkoły jest opętany kawał drogi. Wszyscy więc kierują się do PCK, który zmienił tymczasem swą siedzibę i nie raczył nawet zawiadomić gdzie się obecnie podziewa.

Przydałoby się też mnie: biurokracjom. Szanowne kasjerki w Państwowej Żegludce S-ódładowej wypełniają bilety według jakichś wzorów które zrodziły się w umyśle biurokraty.

Objaśnienia tubylców również mogą doprowadzić do rozpaczy. „Pójdziesz pan, na lewo (tu gest ręką w prawo) i tuż, tuż niedaleko. To „niedaleko” znaczy czasem i 5 km. Kiedyś objaśnił mi górał: „jesce tylko górecka i ho ho”. Najgorsze było właśnie to „ho ho”. Trwało pół dnia. Podobnie jest i tutaj.

Lecz wszystko to są tylko „smugi cienia” na obrazie, który przetrwał. Pozostanie mi w oczach i sercu zaklęty w jeziora i lasy czar „krainy tysiąca jezior”.

A teraz jest już Krynica Morska i Bałtyk. Dawniej szlachcic mówił: „Polak gdy orze nie dba o morze”. Dzisiaj morze stało się realną częścią naszego życia.

Nad morzem zapadła lipcowa, ciepła noc. Fała cicho całuje brzegi. Wstaje pomarańczowy księżyc, a harcerki śpiewają:

Jak mewa płynięm z tali na fale,  
coraz głębiej i dalej,  
jak mewa jak mewa...

STANISŁAW KROKOWSKI

Powszechne świadczenia miast i wsi na S.F.O.S. umacniają sołusz robotniczo-chłopski.

## Z dziennika podróży do ZSRR (15)

# Pożegnanie z Moskwą

I znów tętniąca życiem, nabrzmiała gwarem, Moskwa.

Więc Ministerstwo Rolnictwa.

W znanej nam sali konferencyjnej minister Benedik'ow w serdecznych słowach żegna delegatów.

Potem przemawiają przedstawiciele naszych chłopów.

Delegat Wylemborka z woj. poznańskiego mówi o ludziach radzieckich, o wspaniałych kadrach ludzkich, o wysoko wykwalifikowanej inteligencji, którą radziecka klasa robotnicza i pracujące chłopstwo wyłoniły z siebie, wychowały, wykształciły. O inteligencji, która jest krwią z krwi, kością z kości tej klasy.

Potem mówi delegat Biduś z Rzeszowskiego.

Mówi o stosunku człowieka do maszyny. O tym osobliwym stosunku miłości do maszyn, jakiej cechuje ludzi radzieckich. Bo maszyny w Związku Radzieckim nie są — jak w świecie kapitalistycznym — narzędziem wyzysku człowieka; pompą, która tłoczy pieniądze do kieszeni kilku tysięcy bogaczy, a pozbawia pracy „zbędne ręce”. Maszyna w Zw. Radzieckim człowiekowi w pracy pomaga, ujmuje mu trudów, pomnaża jego dobrobyt, jest przyjaciелеm.

Znow delegatka Szewczyk wspominając o tym co na niej wywarło największe wrażenie, w prostych, nieuczonych słowach mówi o kulturze narodu radzieckiego. Kulturze, która

nie przejawia się w przesadnie długich marynarkach angielskiego (sprzed dziesięciu lat) kroju i tombakowymi, a czasem złotymi pierścieniami na palcach. Mówi o tej głębokiej kulturze, będącej wynikiem wpajanego od młodości umiłowania piękna w każdej postaci. O kulturze życia zbiorowego, przejawiającej się w poszanowaniu wspólnego dobra, o kulturze sięgającej do najgłębszych pokładów duszy człowieka radzieckiego. A potem mówi o miłości, o wielkiej niezmiernie miłości, jaką ludzie radzieccy żywią do swojego największego, wspólnego dobra — do Radzieckiej Ojczyzny. I do Tego, który nią kieruje — do Stalina.

Część oficjalna wycieczki skończona.

I oto stoimy teraz wraz z setkami prostych ludzi całego świata na Czerwonym Placu i posuwamy się nogą za nogą, w kilometrowej chyba długości pochodzie.

Jak wszyscy, którzy choć na krótko do Moskwy przyjechali, pragniemy złożyć hołd Człowiekowi, który wydobyl z nędzy, poniewierki, poniżenia miliony robotników i chłopów — tych właśnie, którzy dziś wspaniałym wysiłkiem mózgowym i mięśniami co dnia Związek Radziecki rozbudowują, co dnia czynią, iż staje się potężniejszy.

Kwadratowa bryła Mauzoleum

Jaskrawe potoki światła i jakiś niski, szczupły człowiek, o oliwkowej cerze i skosnych oczach, który idąc tuż przede mną wskazuje ruchem głowy utrzymanemu na rękach dziecka leżącą na piedestale Postać.

— Spi — szepce do dziecka.

— On spi...

On spi, lecz Związek Radziecki, państwo robotników i chłopów, według Jego nauk i wskazań i według nauk i wskazań Stalina, prowadzi wszystkie narody drogą, która jest drogą walki z koszmarem wojny; drogą, która jest drogą walki z krzywdą ludzką; drogą, która jest drogą walki z wyzyskiem człowieka „przez człowieka, która jest drogą walki z nędzą nędzarzy, z głodem tych, którzy w krajach kapitalistycznych głód cierpią; drogą walki przeciw upadaniu tych, których kapitalistyczny imperializm od setek lat systematycznie upadla, ponieważ, bo mają inną skórę, bo nie należą do „rasy panów” — do anglosaskiej, rasy, lub że nie są jankesami — tymi dziesięcioma tysiącami wybranych jankesów.

Złożyliśmy hołd Leninowi.

Chodzimy potem wszyscy wokół Kremla i, zamyśleni, milczymy.

Potem wracamy do hotelu.

Tu już gorączka przedwyjazdowa. Pakowanie gratów, do-wiadkiwanie się, o której po-

Wyjazd.

Kiedy koła wagonu, stukając na skrzyżowaniach i rozjazdach wiozą nas do Ojczyzny, wszyscy jesteśmy myślą w kraju. Porównujemy to, cośmy zostawili i to, do czego wracamy, z tym cośmy w Związku Radzieckim widzieli. Każdy z nas mierzy drogą jaką przebyć trzeba, by dojść do tego, do czego Związek Radziecki już doszedł.

Lecz wiemy że nam przecież będzie łatwiej, niż było ludziom radzieckim. Oni byli sami, zamknięci w kręgu wrogich państw kapitalistycznych i w walkach z interwencją zewnętrzną, z wewnętrzną, kontrrewolucją, z własnym wreszcie brakiem doświadczeń, budowali i tworzyli.

My mamy dziś potężne oparcie w Związku Radzieckim, mamy wokół przyjazne państwa demokracji ludowej mamy olbrzymie zasoby doświadczeń które ludzie radzieccy w ogniu walk zdobywać musieli i mamy przede wszystkim cały skarbiec wskazań, zawartych w nauce Lenina — Stalina.

Więc nam będzie łatwiej.

Jacek Wołowski

Nr 220

STRONA 3



# Idą miodowe lata

Pili nasi pradziadowie — każdy wypił czarę  
Nigdy głowy nie tracił, bo  
pijall... miody.

Tak możnaby zparafrazować  
znaną, starą piosenkę w odnie-  
sieniu do zagadnienia alko-  
holizmu. Zanedbalismy bowiem  
dziedzinę pszczelarstwa, a na-  
stawalismy się z czasem na  
produkcję „wody ognistej”.  
Przy każdym majątku obszar-  
niczym powstawały w czasie  
zaborów gorzelnie, a obok nich



Stokowanie i ważenie płyn-  
nego miodu. Przy tej pra-  
cy widzimy Irenę Bałewską

karczmy, gdzie lud polski pod-  
niecał się trucizną, przepijając  
z trudem zapracowane grosze.  
Rozpowszechnione dawniej  
bartnictwo zarzucono jako nie-  
rentowne i nie przynoszące tak



Po wyloczeniu z płyty drucianej owalu do siatki ochron-  
nej dla pszczelarzy Jan Szatyński i Andrzej Tabacki przy-  
lutują ją do ramek zrobionych ze starej blachy

olbrzymich zysków jak gorzel-  
nictwo.

Niewiele się zmieniło w czasie  
międzywojennego 20-lecia.  
Pszczelarstwo na skutek wyso-  
kich cen cukru nie mogło się  
należycie rozwijać. Po zlikwi-  
dowaniu kapitalizmu zmienił  
się również stosunek władz  
Polski Ludowej do zagadnie-  
nia pszczelarstwa. Pszczelar-  
stwu nadano formy organizac-  
yjne, a z początkiem 1950 r.  
włączono je w ramy planu 6-  
letniego, zaliczając do pionu  
produkcyjnego pod egidą Cent-  
rali Ogrodniczej. Rozpoczęto  
planowy skup miodu i wosku,  
zapewniając hodowcom pszczoł  
opłacalne ceny; zorganizowa-  
no wyrób i sprzedaż potrzebn-  
ego sprzętu.

## 150 milionów obrotu

Wyniki nie daly na siebie  
długo czekać. Już w pierw-  
szym półroczu Zakłady Pszcze-

## Dlaczego w Bielicach nie ma wody?

W odległości 8 km od Krzy-  
ża w kierunku Gorzowa znaj-  
duje się stacja kolejowa Stare  
Bielice. Ładna to stacja i czy-  
sto utrzymana, budynki kolej-  
owe tak samo we wzorowym  
porządku.

Kolejarze z Bielic mają bli-  
sko las, jagody, grzyby, ogro-  
dy, nie posiadają jedynie wo-  
dy. Nawet natura ich krzywi-  
dzi, gdyż rzeka ominęła Bieli-  
ce i płynęła w odległości  
przeszło 2 km, gdzie pracow-  
nicy zmuszeni są chodzić po  
wodę, aby gotować, prać itp.  
A przecież urządzenia kanali-  
zacyjne i wodociągowe wska-  
zują, że woda w Bielicach była  
i może być!

Tylko niedbalstwu można  
przypisać, że dotąd o tym nie  
pomyślano. A cóżby było w  
razie pożaru?

Zbigniew Krzemiński  
korespondent „Głosu”

larskie w Poznaniu wypłaciły  
hodowcom pszczoł za miód i  
wosk 150 000 000 zł. Urucho-  
miono pięć zakładów wytwór-  
czo-przetwórczych oraz otwar-  
to pierwszy w Polsce „Bar Mio-  
dowy” w Poznaniu przy placu  
Wolności 1.

W tych dniach mieliśmy o-  
kazję zwiedzenia zakładów.  
Rozpoczęliśmy od wytwórni  
sprzętu pszczelarskiego przy  
ulicy Strusia, gdzie wyrabia  
się wszelkie przyrządy metalo-  
we, czerpiąc surowiec z różno-  
go rodzaju odpadków blachy i  
dru. Na małej wąskiej  
maszynie pedałowej tzw.  
sztanicy pracuje Aniela Reicheltówna. Spod jej rąk, z nie-  
użytecznych dotychczas wa-  
skich pasemek blachy wychodzą  
lśniące odstępki do ramek  
pszczelarskich — nie-  
zbędnych w każdym ulu.

— Praca jest lekka — mówi  
Reicheltówna — wymagająca  
tylko zręczności. Norm jeszcze  
nie mamy, gdyż rozpoczęliśmy  
pracę w dniu 1 sierpnia, ale  
jestem przekonana, że po usta-  
leniu potrafię je przekroczyć...

## Pszczoły przy ul. Kraszewskiego

Na dziedzińcu zabudowań  
przy ul. Kraszewskiego 28 kra-  
ją dość licznie pszczoły. Cóż  
je tu mogło sprowadzić? Od-  
powiedź znajdujemy po prze-  
kroczeniu progów magazynu,  
gdzie piętrzą się olbrzymie, 350  
kilogramowe beczki z miodem.  
Zapach przelewane go obcych

skiej. Wosk, uboczny produkt  
pszczelarstwa sprowadzaliśmy  
do niedawna z zagranicy prze-  
ważnie z dalekiej Abisynii, pla-  
cąc cennymi dewizami. Brak



Jan Napierala i Jan Gens przy przetaczaniu miodu z be-  
czek tzw. klientowskich do zakładowych

go było w kraju szczególnie  
dlatego, iż był wytłaczany pry-  
mitywnym sposobem, skutkiem  
czego poważna część gnieła.

Przedmioty wytwarzane na  
ul. Strusia, stokowane i ety-  
kietowane miód oraz węża  
pszczelarska z ul. Kraszewskie-  
go wędrują na ul. Dąbrows-  
kiej 53, gdzie każdy czło-  
wiek a przede wszystkim  
pszczelarz może je nabyć po  
przystępnej cenie.

## Pod znać miodu

Bar Miodowy w Poznaniu,  
jedyny dotychczas w Polsce  
cieszy się ogromnym powodze-  
niem. Nic dziwnego, gdyż  
wprowadzono nowy zwyczaj,  
którego celem jest wyrugowa-  
nie nadmiernego spożycia  
alkoholu, a spopularyzowanie  
miodu pitnego. Zwyczaj ów po-  
lega na tym, że do skłanki  
dobrej kawy podaje się oby-  
wiązkowo mały kieliszek mio-  
du. Obserwując dyskretnie  
stwierdziłszy, że klienci obija-  
ją pięć z rozkoszą wychylają  
kieliszeczek tego nektaru. Po-  
wodzenie ogromne. Szczególną  
popularnością cieszą się śniad-  
ania, złożone ze szklanki ka-  
wy oraz bułeczki z masłem i  
miodem. Cóż, kiedy szczupłość  
lokalu nie pozwala, aby ludzie  
pracy mogli licznie korzystać  
z takich zdrowych śniadań. O-  
kolo 50 proc. chełwnych odcho-  
dzi z braku miejsca.

Zainteresowaliśmy się tą  
sprawą. Okazało się, że przy-  
lega tam bardzo obszerny lo-  
kal, nadający się na rozszerze-  
nie pomieszczeń baru miodo-  
wego, lecz zażądano do Centra-  
li Spółdzielni Mleczarsko-Jaj-  
czarskich i zamierza tam po-  
dobno uruchomić bar mleczny.

Takie załatwienie sprawy u-  
ważamy za pfekonomiczne.  
Po pierwsze dlatego, iż w nie-  
wielkiej odległości przy ul.  
Mielżyńskiego istnieje już bar  
mleczny, a po drugie, że nie  
powinny istnieć dwa bary w  
bezpśrednim sąsiedztwie. Kle-  
rownictwo Zakładów Pszczelar-  
skich powinno poczynić stara-  
nia, aby dojsć do porozumie-  
nia z Centralą Mleczarską —  
dla dobra świata pracy.

## Na Dominikańskiej...

Ale na tym nie koniec. Po-  
znańskie Zakłady Pszczelarskie  
posiadają przy ul. Dominikań-  
skiej wytwórnię cukierków  
miodowych, którą kieruje Lu-  
cja Bednarkiewiczowa przy po-  
mocy kierownika technicznego  
Franciszka Garsteckiego. W  
tym zmechanizowanym zakła-  
dzie wyróżniają się w pracy:  
Stefan Łączkowski i Czesława  
Joachimlak. Podziwiamy zrę-  
czność z jaką ta ostatnia zawi-  
ja cukierki w etykiety i pytam  
jak doszła do takiej perfekcji.  
Nie odrywając ani na chwilę



Maria Gałuszczyk i Helena Mielcarek zajęte etykietowa-  
niem stoików z miodem spożywcym (gwarantowanym)

od pracy p. Czesia podnosi  
uśmiechniętą twarz i odpowia-  
da:

— Przecież to praca bardzo  
lekka. Trochę uwagi, trochę

towa; brak jej tylko odpowied-  
niego papieru.

W tymże domu uruchomiono  
również wytwórnię miodów  
pitnych. Dwa gatunki specjal-  
ne (wielkopolskie) wypuszczo-  
ne będą wkrótce na rynek.

I ja tam byłem, wszystko  
widziałem, lecz miodu nie pi-  
łem, bo zacier dopiero fermen-  
tuje...

## Interwencje „Głosu” skutkują

Dla usprawienia akcji kontrak-  
cyjnej w Gminnej Spółdzielni  
„Samopomoc Chłopska” Gorzów—  
Kłodawa zostanie zaangażowany  
specjalny referent.

Gospoda Spółdzielni „Samopomoc  
Chłopska” w Kórniku dzięki zwięk-  
szeniu współpracy między kierow-  
nictwem gospody i spółdzielnią a  
personalem, będzie odtąd zawsze  
służyla gościom świeżymi potrawa-  
mi na czystych talerzach.

Pasażerowie pociągu z Pili, przy-  
bywającego do Trzcianki o godz.  
10.59 zdążą na autobus urusujący  
na linię Trzcianka—Walc, gdyż  
zgodnie z życzeniami publiczności  
autobus będzie wyjeżdżał z Trzcia-  
nki w terminie późniejszym.

## Co wkrótce wystawią teatry w Poznaniu (Z wizytą u dyr. W. Horzycy)

Lato jest jeszcze w pełni,  
lecz zespół czterech teatrów  
pod wspólną dyrekcją Wili-  
ama Horzycy jest już w  
pełni przygotowań do okre-  
su jesiennego.

Trzeba w tym roku praco-  
wać podwójnie, bo prócz bie-  
żącego repertuaru przybywa  
75-lecie Teatru Polskiego, pow-  
stałego, jak wiadomo, w ogro-  
dzie Potockich za czasów pru-  
skich w r. 1875. Jubileusz u-  
świetlni wystawa historii Tea-  
tru Polskiego w Muzeum Nar-  
odowym ze szczególnym u-  
względnieniem działalności  
„ojca sceny polskiej” Wielko-  
polanina — Wojciecha Bogu-  
ślawskiego.

Mamy poza tym jeszcze rok  
Słowackiego. Dyr. Horzyca pro-  
jektuje uczcić go wystawie-  
niem jednej ze sztuk wielkie-  
go poety, prawdopodobnie  
„Fantazym”

Notujemy to narazie ubocz-  
nie, gdyż w chwili obecnej in-  
teresuje nas repertuar aktual-  
ny. Teatr Polski wystawia  
jak wiadomo „Las” Ostrow-  
skiego. Jest to właściwie pra-  
remiera, gdyż utwor ten gra-  
ny był na scenie polskiej aż w

1878 roku i pamięta tę pra-  
mięre chyba jeden Ludwik  
Solski. Rzecz charakterystycz-  
na, że „Las” Ostrowskiego u-  
chodził jako uwaga scen pol-  
skich pomimo, że inne sztuki  
Ostrowskiego cieszyły się u  
nas powodzeniem. W Lublinie,  
jak mówią notatki teatralne,  
„Las” miał tylko jedno przed-  
stawienie.

Gdy już mowa o powodze-  
niu trzeba zaznaczyć że towa-  
rzysz ono również komedii J.  
T. Dybowskiego „Zapora” gra-  
nej w Teatrze Nowym.

— Co w czasie najbliższym  
wejdzie do repertuaru? — za-  
pytujemy dyr. Horzycę.

— Przede wszystkim w Tea-  
trze Polskim „Hamlet” Szeks-  
-

pira w tłumaczeniu Paszkow-  
skiego. Istnieje bardzo dobry  
przekład Romana Brandstaet-  
tera, lecz niestety, przyszedł za  
późno więc nie mogliśmy  
wnieść go na próby. Tłumacze-  
nie Paszkowskiego ma płynny,  
dobry język i uważane jest za  
jedno z dotychczas najlep-  
szych. Rolę tytułową w tym ar-  
cydziele szekspirowskim grać  
będzie znany art. dram. Tade-  
usz Białoszczyński z Krakowa  
oraz świeżo zaangażowany ak-  
tor Adam Hanuszkiewicz. De-  
koracje i kostiumy zaprojektow-  
wał Jan Kosłowski, reżyseruje  
W. Horzyca.

W Teatrze Nowym po „Za-  
porze” Dybowskiego wejdzie  
na scenę utworzonego pisar-  
za dramatycznego K. Simonow-  
a „Obcy cień”. Utwór ten o-  
trzymał, jak wiadomo, Na-  
grode Stalinowską. Autor nie  
jest obcy widowni polskiej.  
Przypomnimy tylko jego utwo-  
ry „Zagadnienie rosyjskie” lub  
„Rosjanie”, „Obcy cień” reży-  
serować będzie Karczewski a  
dekorację da Kalinowski. Po  
sztuce Simonowa wystawimy  
najprawdopodobniej jedną z  
polskich sztuk konkursowych.

W Komedii Muzycznej po  
„Moralności Pani Duiskiej” Za-  
polskiej wystawimy wdzięczną  
komedię Goldoniego „Ober-  
żyska” w reżyserii dyr.  
Trzcinskiego i oprawie scenicz-  
nej Cybulskiego. Dla Teatru  
Objazdowego przygotowujemy  
Fredry „Ciotunię”.

— Czy w zespole teatrów  
Pana dyrekcją zająd zmiany  
personalne?

— Zespół naszych teatrów  
jest stosunkowo, bardzo mały  
i wynosi około 70 osób. Czy-  
nimosi starania o powiększenie  
zespołu i tym samym zaangażo-  
wanie nowych sił. Roko-  
wania z artystami są w  
pełnym toku i gdy zostaną  
zakonczone podamy je do wia-  
domości.  
H. Bar.

## Co daje rolnikom wielkopolskim i lubuskim nowa ustawa o podatku gruntowym

Uchwalona przez Sejm nowa ustawa o podatku gruntowym ogło-  
szona już została w numerze 27 Dziennika Ustaw — z mocą oby-  
wiązującą od 1 stycznia 1950 r. Ustawa uchyla poprzednio obowia-  
zujące niektóre przepisy w tej dziedzinie m. in. art. 4 do 14 dekretu  
z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych oraz art. 9, 10 i 11  
ustawy z dnia 3 czerwca 1947 r. o nadzorze nad wymiarem i poborem  
podatku gruntowego.

Co daje ustawa rolnictwu  
wielkopolskiemu i lubuskiemu?  
Przede wszystkim stanowi ona  
pierwszą po wojnie unifikację  
całego ustawodawstwa w tej  
dziedzinie. W jednym akcie  
ustawodawczym zawarte są  
przepisy rozrzucone dotych-  
czas w kilku innych ustawach  
i dekreтах. Stanowi ona za-  
razem unowocześnienie usta-  
wodawstwa podatkowego i do-  
stosowanie go do potrzeb pla-  
nu 6-letniego oraz socjalistycz-  
nej przebudowy naszego ustro-  
ju rolnego.

Ażeby podkreślić wagę tego  
zjawiska wystarczy wskazać  
na art. 5, 10, 11 i 12 ustawy,  
które przewidują znaczne ulgi  
dla spółdzielni produkcyj-  
nych oraz dla tych chłopów,  
którzy podjęli się zagospodaro-  
wania odlogów i ugorów. Spół-  
dzielnie produkcyjne płacić  
będą tylko 3,5 proc. podatku  
od przychodu z tym, że  
członkowie spółdzielni przesta-  
ją być podatnikami. Dla czło-  
nków zrzeczony uprawy ziemi po  
datku będzie obniżony o 30  
proc. od gruntów włączonych  
do wspólnej uprawy. W wypad-  
ku objęcia gruntów niezago-  
spodarowanych uprawiający  
będą całkowicie zwolnieni od  
podatku w pierwszym roku, a  
w następnym skorzystają z 50  
proc. ulgi od podatku przypa-  
dającego na te grunty. Ma to  
szczególnie duże znaczenie dla

mieszkańców wsi woj. zielono-  
górskiego.

Ustawa przewiduje dalej ul-  
gi podatkowe o charakterze ro-  
dzinnym dla płatników o usta-  
lonej przychodowości poniżej  
260 tys. zł. Jeżeli więc podat-  
nik ma na utrzymaniu więcej  
niż 4 dzieci, korzysta z ulgi w  
wysokości 25 proc. podatku,  
jeżeli ma więcej niż 6 dzieci  
w wysokości 50 proc., całkowi-  
te zwolnienie od podatku przy-  
sługuje wtedy, jeżeli płatnik  
posiada więcej niż 8 dzieci na  
utrzymaniu. Jeżeli natomiast  
podatnikiem jest kobieta i ma  
na utrzymaniu więcej niż 2  
dzieci, korzysta z ulgi 25 proc.  
50 proc. gdy ma więcej niż 4  
dzieci i całkowicie jest zwol-  
niona, gdy ma na utrzymaniu  
więcej niż 6 dzieci. Te ulgi są  
wymownym dowodem wielkiej  
troski Państwa Ludowego o  
największy skarb narodu — ja-  
kim są dzieci.

Ponadto ustawa przewiduje  
ulgi do 50 proc. dla tych go-  
spodarstw rolnych, które wy-  
pełniają zawarte umowy kon-  
traktacyjne oraz 50 proc. ulgi  
w razie zaistnienia klęsk ży-  
wiolowych.

Ustawa o podatku grunto-  
wym oparta jest na zupełnie  
nowych, postępowych zasadach  
szacunkowych, a przede wszy-  
stkim na nowej sprawiedliwej  
klasyfikacji gruntów, przepro-  
wadzonej ubiegłej jesieni

przez społeczne komisje klasy-  
fikacyjne. Dotychczas było  
tak, że istniały trzy strefy eko-  
nomiczne rozróżniające gminy  
w powiecie, a nie rozróżniają-  
ce gromad. Wiemy z praktyki,  
iż w jednej gminie, ba nawet  
w jednej gromadzie jakość gle-  
by jest nierówna. Dochodziło  
więc nieraz do krzywdy tych  
gospodarstw, które posiadały  
słabsze gleby i naodwrót, u-  
przywilejowanie gospodarstw  
posiadających lepsze gleby, bo  
oba typy gospodarstw zalicza-  
ne były do jednej grupy po-  
datkowej. Nowa ustawa zapo-  
biega tego rodzaju krzywdom,  
wprowadzając cztery podsta-  
wowe zasady norm szacunko-  
wych: trzy okręgi gospodar-  
cze, cztery strefy ekonomiczne,  
cztery rodzaje upraw i sześć  
klas gruntów. Okręgi gospodar-  
cze rozróżniają powiaty, strefy  
ekonomiczne — gromady (a  
nie jak dotychczas gminy). Mo-  
cą ustawy powołane zostały do  
życia Obywatelskie Komisje  
Podatkowe, jako czynnik kon-  
trol: społecznej działające  
przy władzach wymiarowych.  
Komisje te posiadają bardzo  
szerokie uprawnienia.

Na koniec warto dodać że  
podatek gruntowy płatny jest  
w dwóch równych ratach: do  
dnia 1 kwietnia i do dnia 1  
listopada każdego roku. Usta-  
wa upoważnia Radę Mini-  
strów do wprowadzenia oby-  
wiązku całkowitego lub części-  
wego uiszczenia podatku w  
ziemiopłodach. Obowiązek ten  
może dotyczyć wszystkich lub  
tylko niektórych grup płatni-  
ków podatku gruntowego.  
Jan Ryszewski



# Dzieciom z Francji w Brzeczkuwie 100 młocarni przygotowuje ziarno siewne w powiecie ostrowskim

## Tylko pogoda nie dopisała

Pięknie jest w zamku w Brzeczkuwie pod Leszmem. Po-koje lśnią od czystości, a ścia-ny zdobią rysunki artysty-malarza Derwicha. Jest pogodnie, przytulnie i miło. Nie dziw-więc, że dzieci polskich robo-tników z Francji, które przy-były tu na kolonie czują się doskonale. Czas leci im szyb-ko, bo zajęć niemało i dużo do zwiedzania. Były już w O-siecznej, zwiedziły Leszno i wybierają się do Poznania. Prócz tego codziennie czeka na nie biblioteka bogato zaopa-trzona w ciekawe książki. Po-nadto czas wypełniają poga-

danki ob. Freitagowej o Pol-sce współczesnej, nauka po-prawnego mówienia po polsku, redagowanie gazetki ście-nej i inne zajęcia.

Dzieci z Francji wzięły także udział w poszukiwaniach stonki ziemniaczanej. Obecnie cieszą się szczególnie dziewczynki na stroje krakowskie, które przy-obiecała dostarczyć Pow. Rada Narodowa w Lesznie.

Jeden tylko kłopot. Kłopot z pogodą. Nęcił ich urocz-je jezioro, którego woda z powo-du pochmurnych dni nie nada-je się do kąpiel. Mielimy na-dzieje, że pogoda ta wreszcie się poprawi. (ug)

Żniwa w pow. ostrowskim zostały pomyślnie zakończone. Żyto zwieziono do dnia 31 lipca, a pozostałe zboża do 3 bm. W pełni też została wykorzystana pomoc sąsiedzka. Tą po-mocą zostało według planu objęte koszenie 1924 ha, zwózka, podorywka i zasiewy poplonów, co łącznie dało 796 dni pracy.

Do sprawnego przebiegu żniw w PGR-ach i gospodarstwach uposażonych, przyczyniły się w niemałym stopniu ekipy żniwne, zorganizowane przez Wydział Rolnictwa przy Prezy-dium Pow. Rady Narodowej. Liczny udział w ekipach bra-li pracownicy Prezydium Powia-towe i Miejskiej Rady Naro-dowej, Warsztatów Mechanicz-nych PKP w Ostrowie, Fabryki

Sklejek. Fabryki Przetworów Owocowych i pracownicy PKP w Skalmierzycach, łącznie 694 osoby. Poza tym 29 junaków

## Sprawa podręczników szkolnych

Sprawa podręczników szkol-nych w Kaliszu nie przedsta-wia się zadowalająco. Owszem — wszystkie szkoły mają za-pewnioną liczbę podręczników dla klas swych szkół w stosun-ku proporcjonalnym do liczby uczniów, ale nie znaczy to, że wszyscy uczniowie będą mieli podręczniki. — W każdym ra-zie więcej niż połowa uczniów je otrzyma.

Musimy tu wyrazić zdziwie-nie, dlaczego wszystkie dzieci nie otrzymują potrzebnych książek, które w odpowied-niej ilości już przygotowano? (set)

„SP” pomagało przy żniwach i omiotach przez cały miesiąc. Obecnie w całym powiecie trwają podorywki i siewy po-plonów. Komplet młocarni-SOM-ów i prywatne młóca-sterki, by przygotować ziarno siewne. Kompletów tych jest czynnych około 100 na teren-ie powiatu.

Zaraz po zakończeniu żniw zorganizowano naradę gospo-darczą w celu sprawnego prze-prowadzenia jesiennych zasie-wów. Postanowiono uświadomić rolników o konieczności upraw więcej poplonych roślin kosztem mniej dochodowych. Przede wszystkim — zmniejszyć uprawę żyta, a zwię-zczyć uprawę pszenicy, jęcz-mienia, roślin przemysłowych oraz pastewnych.

Na wypadek braku ziarna siewnego w danej miejscowo-ści, rolnicy będą je mogli na-być w gm. spółdzielniach. (bdc)

## Szkoły przygotowują się na przyjęcie młodzieży

Podczas, gdy dzieci używają zastarzonego wypożyczku na koloniach letnich, w szkołach przeprowadza się pośpiesznie remont, by zdążyć przed roz-poczęciem nowego roku szkol-nego. W Krotoszynie w tej chwili odnawia się 3 szkoły podstawowe.

Tak samo i w powiecie przy-stąpiono do remontu budyn-ków szkolnych, jednak nie wszędzie będzie można go do-kończyć z braku materiałów.

Księgarnie zaopatrzone już są w podręczniki szkolne, jed-nakże w tak małej ilości, że starczą zaledwie dla części dzieci. Ponieważ obecny pro-gram nauczania stawia wielkie wymagania młodzieży nale-ży się spodziewać, że władze szkolne umożliwią każdemu dziecku nabycie potrzebnego mu podręcznika. (fk)

## Teatr gnieźnieński w Jarocinie i Pleszewie

Ciesząca się dużym powodzeniem sztuka „Wiosna w Norwegii” Ana-tola Sterna, w reżyserii Stefania Domańskiego odgrana zostanie przez Państwowy Teatr w Gnieźnie dziś, w sobotę, 12 bm. o godz. 20 w sali Bursy Gimnazjalnej.

Świat pracy korzysta ze zniżek na podstawie talonów ulgowych które rozprawdza bezpłatnie Pow. Rada Zw. Zaw. Bilety w przed-sprzedaży nabyć można w księgarni „Dom Książki”.

Z tą samą sztuką wystąpi teatr gnieźnieński w Pleszewie w dniu 14 bm. w sali Domu Katolickiego. Początek przedstawienia o g. 20.

## Złoty jubileusz pracy zawodowej

W bież. roku magazynier Państw. Zakładów Graficznych w Kaliszu, 67 letni Edward Malinowski obcho-dził 50-lecie pracy w drukarstwie.

Już jako 17-letni zecer zaczął pracować w r. 1899 w kaliskiej drukarni Hinterwitte, biorąc zara-



zem czynny udział w walce kon-spiracyjnej przeciwko caratowi. Doznał on z tej przyczyny prześlado-wań, aresztowań i rewizji ze strony ówczesnych władz. W okre-sie międzywojennym znalazł za-trudnienie w drukarni Gazety Kali-skiej, później Wojskowej Drukarni DOK VII w Poznaniu oraz w Pol-skiej Fabryce Wyrobów Papiero-wych w Poznaniu. 5 lat przed o-słatnią wojną został pozbawiony pracy za udział w strajku 13-ty-godniowym.

W okresie okupacji został robo-tnikiem budowlanym. Z chwilą wy-zwolenia Kalisza przez Armię Ra-dziecką objął stanowisko kierow-nika technicznego drukarni „Pro-sna”, później był oddziałowym, a od roku 1945 — magazynierem.

Sędziemu jubilatowi kaliskie Kolo Korespondentów „Głosu” składa serdeczne życzenia dalszej pracy dla Polski Ludowej. (A)

## Młodzież w ramach Z.M.P. chce pracować społecznie

Z inicjatywy młodzieży za-trudnionej w krotoszyńskim PZGS-ie odbyło się niedawno zebranie młodych pracowników pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Na zebraniu tym utworzone zostało nowe koło ZMP, w skład zarządu którego weszli: Marian Pierzchała — przewodniczący, Zenona Pos-piechówna — zast. przewodn., Maria Kmiecik — sekretarz, Krystyna Ceglarek — skarbnik i Józef Hoffmann — świetli-cowy.

Młodzież postanowiła zwró-cić się do Prezydium MRN w

Krotoszynie o przydzielenie w gmachu PZGS lokalu na świe-tlicę oraz nawiązać ścisłą współpracę z młodzieżą zorgan-izowaną w ZMP przy spół-dzielnich produkcyjnych na wsi. (fk)

## Kalisz czeka na uspołecznioną pralnię

Sprawa założenia pralni w Kaliszu nie została dotąd nale-życie rozwiązana. Według o-świadczenia prezesa PSS — St.

Tomaszewskiego na zebraniu udziałowców miał ją założyć Miejski Handel Detaliczny. Od tego czasu upłynęło już 2 mie-siące i — o pralni nic nie sły-chać.

A przecież jest to sprawa nagląca i wymagająca szybkie-go załatwienia. Wiele kobiet w Kaliszu pracuje w różnych zakładach włókienniczych i in-nych instytucjach, urzędach i dla nich pranie domowe jest pewnego rodzaju zmart, która odywa je od prac społecz-nych. MHD winien zrozumieć społeczne znaczenie takiej pla-cówki usługowej i jak najszy-biej ją uruchomić. (g)

## Niedziela sportowa w Lesznie

W niedzielę, 13 bm. o g. 10.45 w sali Cwiczeń Miejskiej w Lesz-nie zostaną rozegrane zawody siatkówki i koszykówki męskiej i żeńskiej drużyn A oraz juniorów, po-między miejscowym „Kolejarzem” i „Kolejarzem” z Inowrocławia.

W tym samym dniu o godz. 11 na boisku „Gwardii” „eszczyński „Kolejarz” rozegra towarzyskie za-wody w piłkę nożną ze „Stalą” Poznań.

Sympatycy sportu motorowego będą świadkami emocjonującego trójmecz o mistrzostwo ligi okrę-gowej, w którym biorą udział: „Gwardia” Gorzów, „Kolejarz” Poznań i druga drużyna „Unii” Lesz-no. Zawody rozpoczyna się o godz. 16 na torze żużlowym „Gwardii”. (R)

## Nagrody dla junaków ufundował Szpital w Kaliszu

W lipcu junacy hufca miej-scowego „SP” nr 10 przeprowa-dzili zamiast 590 dni 637. Szczególnie ZMP-owcy żywym przykładem pociągłem innych kolegów-junaków do wykonania prac społecznych ponad plan.

W związku ze Świętem Od-rodzenia Szpital im. Przemysła-

wia w Kaliszu ufundował 10 na-gród książkowych dla junaków tego hufca, wyróżniających się w pracach przeprowadzonych na tamtejszym terenie. Nagro-dy otrzymali junacy: Stanisław Krakowiak, Mieczysław Rosiński, Jerzy Stepien, Antoni Hibs, Marian Wajgiel, Henryk Białecki, Józef Wawrzy-niak, Kaz. Kosiński, Edward Radziszewski i Henryk Wiel-gosz. (set)

## Wielichowo

Trzy budynki doczekały się nareszcie remontu. Jednym z nich jest dom ubogich m. Wie-lichowa wykonany i dopro-wadzony do estetycznego wy-glądu w ostatnim miesiącu. Dwa dalsze budynki: jeden w rynku, drugi przy ul. Boh. Sta-lingradu — zamieszkałe przez świat pracy, są obecnie w re-montie na koszt Funduszu Gos-podarki Mieszkańcowej. Koszt wyniesie 450 tys. zł.

Szkoła w Wielichowie otrzy-muje nową szatę. W tej chwili trwają prace malarskie.

Ostatnio również przystąpio-no do wstępnych robót kana-li-zacyjnych. (ski)

## Z rawickiego boiska sportowego

Spotkanie w piłkę nożną roz-ebrane ostatnio w Rawiczu zakończyło się wysokim i w pełni za-służonym zwycięstwem gospodarzy w stos. 9:1, którzy byli drużyną lepszą.

Spotkanie w koszykówkę pomi-ędzy Kolejarzami Rawicza i Kępna zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stos. 46:17 (22:8). Kosze strzelili: Tatarak 16, Gierko 15, Kuhn 11, Hupa 4, dla gości No-wacki 8, Gruszka 5, Kaczma i Pie-karski po 2.

W siatkówce zwyciężyli rawicza-nie w stos. 2:0 (15:5 i 15:11). (pl)

GO GDZIE POZNAĆ... TEATRY... WIELKI — nieczynny POLSKI — dziś i jutro o godz. 19 — komedia „Las” Al Ostrowskiego w reż. dyr. W Horzycy NOWY — dziś i jutro o godz. 19.30 — komedia J. T. Dybowskiego „Zapora”, Reżyseria T. Muska-ta, dekoracje T. Kalinowskiego. Grają czołowe siły zespołu. KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i jutro o godz. 20 „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej. MELODEGO WIDZA — nieczynny. KINA... Apollo — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Cztery pokole-nia”; Baltyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Trzy spot-kania”; Rialto — o godz. 15.30, 18 i 20 „Kwiat mi-łości”; Muza — o godz. 15.30, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo” cz. II; — Warta — o godz. 14 i 16 „Bo-haterowie pustyni”; o godz. 18 i 20 „Wieczna Ewa”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Nie-bezpieczeństwo śmierci”; Piast (Starołęka) — o godz. 18 i 20 „As wywiadu” MUZEA... Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 19 Narodowe Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Miel-żyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10-14, wtorki i czwartki 9-15, środy i piątki 13-19, w soboty 9-13, w niedzielę zamknięte. Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30

WYSTAWY... Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego 28) — „Wystawa Sztuki Dzieci-cka”, Salon otwarty w dni powszednie od 10 — 18, a w niedzielę od godz. 10 — 17. Wolne posady... Apteka niedaleko Poznania szka kierownika, Oferty Głos Wielkopolski dla 2607. Gospoście uczciwa zaraz przy-me, — Ul. Cieszkowskiego 8, m. 4. 6544g Malarz przyjmie zaraz Pawlak i Mikołajski, malarstwo dekoracyjne Zwierzyniecka 6. 6497g Potrzebna dziewczyna do dzie-ci. Poznań, Kościelna 9, m. 2. 6595g Potrzebna dochodząca na przed-podnia. Kościelna 9, m. 2. Poznań, 6596g Uczeń od lat 18 potrzebny, — Poznań, Kościelna 22, rzecznictwo. 6610g Nauka... Trzymiesięczne nowoczesne ko-respondencyjne kursy księgo-dości Łódź skrzynka 163. K1703 Handlowo-administracyjne kur-sy rozpoczynamy 5 września. Poznań, Wawrzyniaka 33. K1710 Tańców nowoczesnych narodo-wych, step wyczuwa M. Szczy-rak, Zeylanda 2 6247g Osobiste... Za długi i podatki mojej żony Franciszki z Kieczyńska, pow. Śrem, nie odpowiadam. Józef Pieńszewicz, Książ, pow. Śrem. 6560g Rzuconą obelgę na Mariana Min-kusa z Olszyny, gm. Ostrze-żów pow. Kępno, odwołuje-my, go przepraszamy i to w odniesieniu do wyroku Sadu Najwyższego z dnia 31 maja 1950. Jadwiga i Ambroży Bal-lazar Olszyna, pow. Kępno. 2678

Pracownicy poszukiwani... Kierownika masarni poszukuje Gminna Spół-dzielnia w Damasławku, pow. Wągrowiec. K1808 2 maszynistki, 2 gońców przyjmie Zarząd Oddz. Woj. ZSCh Poznań. Zgłoszenia ul. Grotgiera 4. Wydział Kadr. K1804

Sprzedaże... Motor 3 KM, prad stały 1200 obrotów, wyrównarkę do drze-wia sprzedam Poznań Jagięty nr 4 6458g Willa wolnym mieszkaniem — 4500 000; druga 2500 000; trzecia 1300 000. Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 6404g Parcele budowlane, winiary, Prusniewskiego 6. — Informacja: Leonarda 8 sklep. 6547g Kajak 2-osobowy jak nowy, sprzedam — Słowackiego 48, m. 8. 6553g Motocykl i rower Rokosow-skiego 119, m. 12, od 18.00. 6555g Barak z drzewa na sprzedaż 20 x 12. Oferty i obejrzeć można codziennie: Droga Debiń-ska 10, godz. 10.30 do 12. 6579g Łódź z motorkiem sprzedam Oferty Głos Wlkp dla 6585g Streptomycyny sprzedam Oferty Głos Wlkp. dla 6588g 2 maszyn do pisania długim wa-kiem „Triumph” — Oferty Głos Wlkp. dla 6476g „PAS” pastylki sprzedam Poz-nań, Stolarska 1, m 12 6510g Radio Siemk 5-lamp. Kanta-ka 5, I pstr., Ilków. 6603g Kamienie składami także no-wodobudowane, wille, domki ogrodami teren: przemysł-o-we ogrodnicze sadownicze parcele polca, poszukuje Hinz Piekary 19. 5699g

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

OGŁOSZENIA DROBNE... Dzierżawy... Młyn gospodarczy miasto — w przemiał 6 ton, do wdzier-zawienia Oferty Głos Wielko-polski dla 2668p Szukam dzierżawy domu z ziele-nią, okolica obojstna, mog-dać mieszkanie Poznaniu, Of-erty Głos Wlkp. dla 6600g Zguby... Unieważniam zgubioną tablicz-ke rowerowa N T 49 433 — gmina Gniezno. K1806 Zgubiono dnia 2 sierpnia 1950 pomiędzy Trzebnia — Druce Stare portfel gotówki 27 000, książkę wojskowa książkę ko-nia, odcinki zameldowania. — Zgłośić pod adresem: Wojciech Macias, D ugie Stare 38, pow. Leszno 2669p Unieważniam legitymację służ-bową nr 267 wystawioną przez P. P. B Zjednoczenie Poznań-skie na nazwisko Danuty Kar-łowskiej 2672p



## W sprawie „Neptuna”

Istnieje w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka 16 pewna prywatna pralnia chemiczna, egzystująca pod firmą „Neptun” vel „Express”. Otóż „instytucja” ta oddaje swym klientom wypraną bieliznę z naszytymi na najbardziej widocznych miejscach cyframi. Numerki wyszyte są czerwonymi, puszczającymi wokół farbę niemi. W rezultacie piękna np. lniana czy jedwabna koszulka nadaje się po takim praniu całkowicie i jedynie do tzw. chrzanu.

Gdy nieświadom rzeczy, zleceniodawca zwróci nieśmiało uwagę na — być może nieumyślnie — niszczenie jego skromnego mienia, posypią się na jego głowę od razu cierpkie określenia o „dzisiejszych czasach”, „o gatunku nici” itd.

Gorzej jeszcze, gdy ktoś przyniesie raz już praną w „Neptunie” bieliznę bez szpecącego numeru, który został w międzyczasie odpruty. Przedstawicielka przedsiębiorstwa stwierdza wprost, że właścicielowi kosztu nie do numeru naszytego na JEGO koszuli, bo to nie jest jego sprawa, ale przedsiębiorstwa. Klientowi odmawia się przyjęcia zlecenia i żegna akcentując słowo „dowidzenia”.

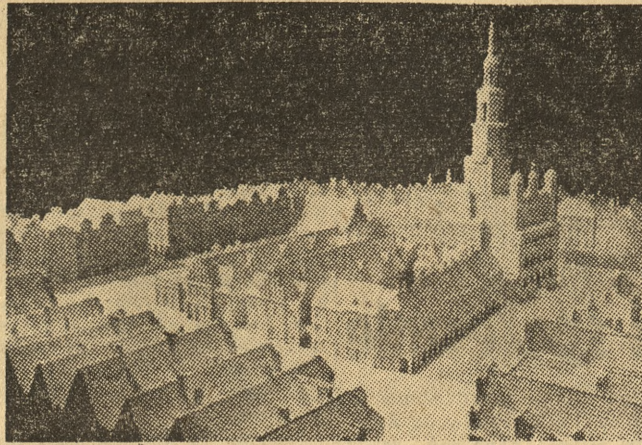
Tyle fakty. Wiemy, że płamienie oddanej do prania bielizny jest niedozwolone. Wiemy też, że istnieje zwyczaj grzeczności wobec klientów i zwyczaj poszanowania cudzego dobra, a także i to, że nie wolno odmawiać przyjęcia zlecenia, jeśli przedsiębiorstwo jest czynne. Więc dlaczego lekceważy się — proszę „Neptuna” — to dobre zwyczajy w „Expressie”? Osi.

# Wielkopolska ogląda wystawę

## „STARY POZNAŃ”

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu jest młodą instytucją państwową działającą w kierunku upowszechnienia plastyki, a już może się poszczycić szeregiem osiągnięć. Sprężyste kierowane przez znanego art. malarza i

Szamotul (otwarcie wystawy w niedzielę 13 bm.), następnie do Obornik, Wągrowca, Gniezna Wrześni i Srody.



Projekt zabudowy wewn. St. Rynku wg inż. Zb. Zielińskiego

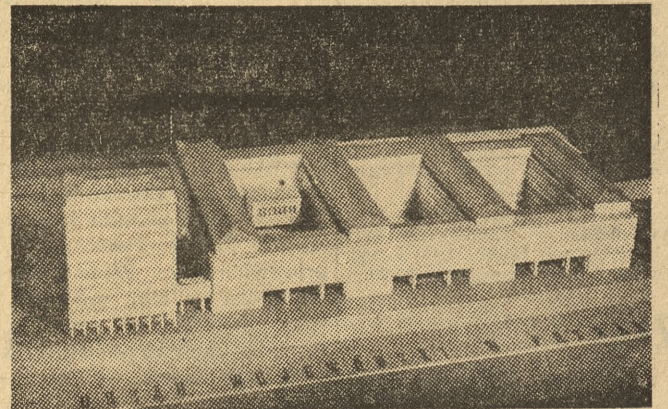
organizatora, Z. Wieczorka, rozszerza obecnie zakres swej działalności także na prowincję wielkopolską. Właśnie rusza w teren z wystawą „Stary Poznań”. Naprzód trafi ona do

Zadaniem wystawy „Stary Poznań” jest ukazać piękno stolicy Wielkopolski architektoniczny i urbanistyczny rozwój miasta od czasów najdawniejszych — z perspektywą na

przyszłość. Poznań zna tę wystawę — z okresu Targów. Odbywała się wtedy w lokalu CBWA przy Al. Marcinkowskiego. Następnie objechała świetlice robotnicze przede wszystkim na peryferiach. Interesowała także zwiedzających Pawilon Ministerstwa Kultury i Sztuki w parku rozrywkowym MTP.

Wystawę „Stary Poznań” urządził — na odpowiednio reprezentacyjnym poziomie — Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, razem z CBWA i przy współpracy takich instytucji jak Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, Muzeum Prehistoryczne, Archiwum Miejskie, Wy-

szych dokumentów. Wszystko to skomponowano we wzorową z punktu widzenia wystawienictwa całość, zarazem o niewątpliwie wartości dydaktycznej, popularyzującej wśród mas historię sztuki i historię w ogóle. Oto mamy przed sobą Poznań przedhistoryczny, „lechicki” — wykopaliska z prawego brzegu Warty przy Ostrowie Tumskim, dale miasta romańskie, gotyckie, renesansowe itd. w rewiu stylów aż do socjalistycznego realizmu w architekturze (ZOR — wielkie osiedla robotnicze — miasto przyszłości). Ekspozycję opracowano systematycznie, w chronologicznym porządku, barwnie w kontrastowym doborze przedmiotów. Przy dalszych tego rodzaju imprezach może wartoby dać więcej tekstu ob-



Agendy Min. Budownictwa i Urząd Wojewódzki. — Fot. modelu wg projektu inż. Pogórskiego i inż. Płończaka

dział Planowania i Rozbudowy Miasta itp. Zgromadzono najrozmaitszy materiał bo zarówno fotografie, rysunki, grafiki, akwarele, gwasze, mapy historyczne, oryginały najciekaw-

jaśniającego na wystawie wprowadzając w ten sposób widza w historię stylów, ich pochodzenie oraz zasadnicze znamiona, charakter epoki itp. Dr F. M. Nowowiejski

91)



A. Jackiewicz

## JAN BEZ ZIEMI

Minał glinianki, których woda rozlała się szeroko na jałowe poryte rowami i dolami nieużytki, gdzie przed wojną bezrobotni wydobywali nielegalnie węgiel z biedaszybów. Rozlewiska śliski pomarszczone wiatrem i pocentkowane deszczem — w świetle bliskich latarni. Doszedł do brzegu. Zwykle spokojna goniła swe wody z szumem i nierównym bulgotem. Jej poziom podniósł się znacznie, jak któregoś roku przed wojną, nurt wtargnął do nieczynnego dziś szybu drzewnego, prowadzącego na zastawiony już poziom 150. Teraz z tej strony chrocił tereny kopalniane wysoki wał. Jan w blasku lamp ujrzał ślady świeżej roboty. Duża płama rozmokłej gliny zółciła się na porośniętym trawą wale.

Matynicz w związku z przyborem wód w rzece kazał wczoraj robotnikom placowym wzmocnić nadwyróżony wał. Ze ten zawsze o wszystkim pomyśli. Miec jego głowę!... Ostatnio męczyła go własna osoba i sprawy z nią związane. W dobrych, a jakże rzadkich godzinach marzył, że kiedyś jednak dostanie się do Akademii, skończy ją rzuci „Szczęście Agnieszki” przeniesie się daleko na Śląsk, gdzie go nikt nie zna i zacznie od nowa bez tego balastu złej sławy, swarów, nieporozumień, uczucia obcości wszędzie i zawsze — jak wlecze za sobą od lat.

Gdy po raz drugi zadzwonił do Krzysztofa, znów mu otworzyła Zielonkowa. — Nie ma — zawołała — włóczycie się po nocy jak potępiency, spokoju z wami nie ma. Jan odepchnął ją bezceremonialnie i wszedł do sieni. — Zaczekam w jego pokoju, — Ot i zaraz kałuża błota... Nie oglądając się na złość starusze nie wytarłszy nóg, udał się na górę. Krzysztof przyszedł około 11 wieczór. — Przemokłeś, pieszka pogoda — zauważył Jan. Krzysztof zdjął gumowy płaszcz, przy umywalni wyjął czapkę. — Nie wiedziałem, że na mnie czekasz — powiedział i odchrząknął. Mane-

wrował tak, żeby nie patrzeć na Jana. Długo rozwieszał płaszcz, prostował zmiętą czapkę.

— Zapalisz, — podsunął Janowi paczkę amerykańskich papierosów.

— Oho, jesteś rozrzutny, sztuka kosztuje. Zresztą dawno nie kupowałem, stałem się oszczędny. Wszystko na te przekłete studia. No i odwali, nie mówiłem ci, odpisali, że nie ma miejsc — w towarzystwie przyjaciela odzyskał dawną swobodę.

Krzysztof podszedł do stojącej na stole lampy. Stał odwrócony plecami do Jana.

— Odwali!... powtórzysz w roztargnieniu, — Mówi mi Matynicz, Martwi się o ciebie.

— Tylko niech się on nie martwi. Mógł przecież wysłać mnie do Krakowa razem z Wieczorkiem. Stary li!

— Partia typowała kandydatów, partia, no i rada z Czajką na czele. Ale mnie — Krzysztof odwrócił się do Jana — mnie sam Matynicz urządził...

— Wspólny los kochanku,

— Jaki los?

— Mówię o nas...

— Wspólny?... — Krzysztof odszedł do okna. — Niezależnie — dodał — są tacy, co swój los starają się odwrócić.

Zapadło milczenie.

Przerwał je Jan: — Może ci przeszkadzam?

Krzysztof nie odpowiedział. Uchylił drzwi do pokoju Matynicza.

— Pusto — mruknął — pracuje jak wół. Spojrzał na zegarek: Po jedenastej.

Jan przyglądał się Rodeckiemu. Zauważył jego zdenerwowanie i niezrozumiały niepokój. Rodecki zamknął drzwi, zatarł ręce, jak to nie raz czynił. Marzec, jakby z wielkiego zimna, Poruszył szczytami ramionami.

— Nie, nie przeszkadzasz... — odpowiedział dopiero teraz. Przeciwnie chciałem się z tobą dziś koniecznie zobaczyć. Byłem u ciebie.

Stanął znów przy oknie: — Deszcz pada i pada, jak na zamówienie...

Odwrócił się spojrzał Janowi w oczy:

— Nie idź jutro na kopalnię. Zachoruj — powiedział powoli, ledwie rozchylając wargi.

— Dlaczego?

Krzysztof nie spuszczał z niego wzroku. Jan powstał.

— Co chcesz zrobić z kopalnią?! — wykrzyknął. Dlaczego nie mam iść jutro? Co?

Krzysztof znów odwrócił się do okna. Wyjął papierosa, n'e częstował już Jana. Gdy zapalał, płomień dygotał mu w palcach.

— Nie pytaj więcej. Nikt nie może się dowiedzieć o naszej rozmowie. No idź już. Krzysztof zaciągnął się dymem.

— Idź już — powtórzysz. Czy widział kto ciebie, jak do mnie wchodziłeś?

Jan milczał, ciężko oddychał, tarł piętą nęgoloną brodę.

— Zielonkowa widziała.

— No idź już! Nie mogę więcej nic powiedzieć...

Jan nie poruszył się.

— Krzysztof, na naszą przyjaźń... proszę. Co chcesz zrobić z kopalnią?

Znów zapadło milczenie. Jan słyszał tykanie zegarka w swojej kieszeni.

— Zalejemy pokłady — powiedział ledwie dostyśalnie Rodecki.

Jan skoczył ku niemu.

— Kto? Ty?

— Ja i inni.

Krzysztof nagle się odwrócił. Patrzył Janowi w oczy.

— Chodź z nami. Mówiłeś: wspólny los. Komu służysz? Chodź z nami, jesteśmy nam potrzebny.

— Krzysztof...

Od krzyku Jana zabręczała lekko szyba.

— Ciszej.

— Ja o tym muszę zawiadomić... Krzysztof, ja nie dam... Ja swój trud... za wszystko przeszłe...

— Nie zameldujesz — przerwał mu Rodecki nagle dziwnie spokojny. Za dobrze ciebie znam. Wszystkie twoje drogi prowadzą do nas.

— Nie ja z nimi... Od powrotu... od początku. Zamelduję...

Nie dokończył. Ukrył twarz w swych wielkich dłoniach i zataczając się skłębował się ku wyjściu.

— Uciekaj z osady — mamrotał głuchym głosem, — mamrotał głuchym głosem, — uciekaj, żeby cię nie miał na sumieniu...

— Nie zameldujesz, Janku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## CIOS ODPOWIEDZ

### Mistrzostwa bokserskie Polski juniorów rozpoczęte

W Szczecinie rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie Polski, do których dopuszczono tylko 70 zawodników, gdyż zarząd PZB nie zgodził się, aby w poszczególnych kategoriach startowało więcej, niż jeden reprezentant okręgu. Oprócz tego nie dopuszczono 2 zawodników warszawskich, z których Rydzewicz miał 0,5 nadwagi, a Jaworski (półśrednia) startował w mistrzostwach okręgu w kategorii seniorów. Najliczniej obsadzona jest waga piórkowa — 11 zawodników oraz lekka — 10, najsłabiej ciężka — 4 oraz papierowa — 6.

Walki poprzedziło uroczyste otwarcie. Uczestników powitał prezes OZB — Laukedrey, a następnie przemówił przewodniczący WKKF Kropicki, który w imieniu GKKF pozdrowił serdecznie młodzież bokserską. W imieniu PZB przemówił mjr Nueding, witając i życząc sukcesów uczestnikom zawodów.

W pierwszym dniu rozegrano 18 walk. Na ogół nie stały one na wysokim poziomie. Młodzież walczyła bojowo, ale w większości wykazała braki techniczne i kondycyjne.

Dobre walki stoczyły — w wadze muszej: Murawski Szczecin, który pokonał Maćkowskie-

go Warszawa, Boettcher Gdańsk, który wygrał z Nowikiem Pomorze.

W kocigiej: Graczyk Szczecin — wyeliminował Stankowskiego Łódź, Samulewski Gdańsk — po dobrej i zawiętej walce wypunktował Sobkiewiczą Poznań.

W lekkiej: Bańkowski Gdańsk wygrał z Gołąbkim oraz Heft Śląsk, zwyciężył agresywnego Kożę Częstochowa.

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu prowadzi Gdańsk — 4 pkt., przed Śląskiem — 4 pkt., Szczecinem — 3 pkt., Lublinem — 2 pkt. i Warszawą — 2 pkt.

### Dziś gramy z Czechosłowacją

Międzynarodowe spotkanie hokeja na trawie Czechosłowacja — Polska odbędzie się w Poznaniu dzisiaj o godz. 17 na stadionie Ośrodka KF przy Drozde Dębińskiej 10.

Dotychczas rozegraliśmy z Czechosłowacją 3 spotkania, przegrywając wszystkie. W r. 1929 przegraliśmy w Poznaniu 0:4 w 1948 w Pradze 1:2, a w r. 1949 również w Pradze 3:6.

Hokejowa reprezentacja CSR uda się następnie do Gniezna, gdzie w dniu 13 bm. zmierzy się z repr. Wielkopolski. W dniu 15 bm. rozegrają oni trzecie spotkanie w Gliwicach z repr. Śląska.

### Związkowiec — Ogniu

W sobotę 12 bm. o godz. 17,30 odbędą się na boisku „Warty” przy ul. Rolnej towarzyskie zawody piłki nożnej między ligową drużyną Związkowiec „Warta” a I drużyną ZKS Ogniu — Poznań.

### Komunikat

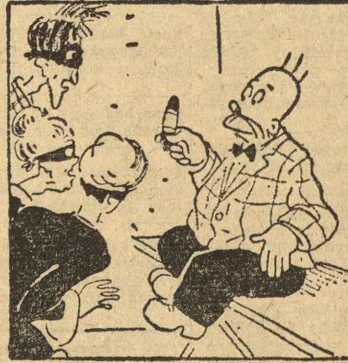
ZKS Ogniu organizuje w niedzielę 13 bm. wycieczkę autobusami do Klekruza w związku z zakończeniem żeglarskich mistrzostw Polski. Wyjazd z Dworca Autobusowego w Poznaniu o godz. 9,30 rano.

## MASZYNA

do czytania myśli

Powieść rysunkowa „CZOSU”

25



Krupka podłubał palcem w miejscu, gdzie kula utkwiała w ścianie, podniósł się spokojnie i rzekł poważnym tonem: — Nigdy nie dostaniecie maszyny do czytania myśli. Każdy nowy wynalazek w rękach waszych mocodawców, to nowy środek w ich walce przeciwko ludzko-

ści. Wy jesteście partią wojny i śmierci, a my jesteśmy partią pokoju i życia... A teraz słuchajcie uważnie. Krupka wydobyl jedno ze swoich olbrzymich cygar. — Na pozór jest to cygaro — rzekł — ale w rzeczywistości — bomba z ładunkiem ultrady-

namitu, który wystarczy, aby ten cały dom wysadzić w powietrze. Gdy ktokolwiek z was poruszy się nacisnąć mechanizm i wszyscy zginiemy! A teraz oddawajcie broń! Trzy asy wywiadu, Agata Gong i jej pomocnik w pierwszej chwili osłupieli. Ziuta E-

milia hrabina Kokoszka z domu Pudło, padła na kolana i wznosząc błagalnie ręce skłoniła: — Chcę żyć! Chcę żyć!... Pod Jimem Kishką trzęsły się kolana, kolorki z milej twarzy Agaty Gong znikły bez śladu. Ze wszystkich otworów czarnych masek powyłazyły przerażone, rybie oczy...